

CHŁOPSKI SZTANDAR

NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO

Rok II

Warszawa

12 maja 1946 r.

Nr 19

MARCIN

Z wytrwania i z mocy

Dzień 9 maja stał się dniem święta wszystkich narodów zjednoczonych w walce z tyranią hitlerofaszyzmu, która w dniu 1 września niespodziewanym napadem hord nazijskich Niemiec na Polskę rozpętała potęgę wojenną na świecie. W dniu tym po blisko pięćdziesięciu latach zmaganiach najmocniejszy i najbrutalniejszy agresor świata ugiął się w bezwarunkowej kapitulacji.

Dzień 9 maja — to dzień zwycięstwa wolności nad przemocą, praworządności nad bezprawiem, to dzień zwycięskiego omocobrania wielomiesięcznych wysiłków, wielomiesięcznego wytrwania i mocy narodów milujących prawdę, dobro i wolność.

Z wytrwania i z mocy narodziło się zwycięstwo obozu walczącego o demokrację. Z wytrwania i mocy ludów wolnych narodziła się klasa Niemiec. Wytrwaniem i mocą państwa zjednoczone zmusiły hitlerowskie, dyktatorskie Niemcy do bezwarunkowej kapitulacji.

Długie koszmarnie, pełne krwi i łez, męki i poświęceń młokły się miesiące z miasmami, w których świeciło swe trumfy zło. Zdawało się że żadna siła niezdolna jest przeciwstawić się potęgze Niemiec, położyć się zaporą przed rozprzestrzeniającym się co raz bardziej panowaniem barbarzyńskich teutonów. A jednak w najcięższych zakamarkach jaźni człowieczej palą się orze nieśmiertelna iskierka miary, która w najczarniejszych dniach grozy i przerażenia, w najokrutniejszych dniach zwątpienia i rozpaczki dodawała mocy w wytrwaniu, krzepiała witalną nadzieję, że przecież prawda i dobro, sprawiedliwość i słuszność muszą kiedyś odnieść zwycięstwo.

Gdy pod potężnymi ciosami armii niemieckiej padało państwo za państwem na kontynencie Europy, gdy niebo nad Wielką Brytanią pokryte było germańskimi samolotami niosącymi zagładę Brytyjczykom, gdy zwycięskie szturmówki niemieckie stanęły pod Leningradem, Moskwą, Stalingradem, myślały swe drapieżne szpony po nalfę Persji i bogactwa Indii, sięgając jednym ramieniem gór Kaukazu, a drugim piramid Egiptu — orze miara dodająca mocy i wytrwania nie dopuściła do tego, aby narody zjednoczone w walce z tyranią hitlerofaszyzmu ugięły swe kolana, włożyły na swą szyję, szyję ludzi wolnych, obrozę niewolników.

I to był pierwszy dzień, zwycięstwa, który w swej nieugiętej konsekwencji, w głębokiej wierze doprowadził do dnia 8 maja, dnia bezwarunkowej kapitulacji Niemiec.

Po raz pierwszy obchodzimy rocznicę bezwarunkowej kapitulacji Niemiec. Rocznicę na którą tak rzetelnie i tak godnie zarobiliśmy. Rocznicę zwycięstwa orze niezlomnej miary i determinacji w słusznosci naszej sprawy, rocznicę naszych wysiłków, naszego wytrwania i mocy ducha co pozwoliło nam przetrwać, stawić opór i zwyciężyć.

Od pierwszego dnia najazdu na nasze ziemie hitlerowskiego barbarzyńcy, naród polski nie ugiął się w swej masie. I mimo dni rozczarowań, mimo rozmięknięć, rok rocznie nadziei, mimo wzmagającego się terroru nie zalał się. Okazał swą moc ducha i moc wytrwania.

Pokrywała się ziemia polska coraz to nowymi mogiłami, które stawały się nie tylko miejscem świadectwa brutalności niemieckiego okupanta, ale i najżywczej śmierci, świadectwem, że Polska trwa, walczy. Stawały się one nowymi symbolami wytrwania i mocy narodu polskiego.

DR. STANISŁAW JAGUSZ.

Kościuszkę a sprawę chłopską

W 152 rocznicę Uniwersału Polanieckiego

W dniu 7 maja b. r. minęło 152 lat od ogłoszenia przez Tadeusza Kościuszkę Uniwersału Polanieckiego, który ma ogromne znaczenie dla sprawy chłopskiej w Polsce. To też godzi się rocznicę tego wielkodusznego aktu poświęcić nieco więcej miejsca.

Na wstępie należy podkreślić, że los chłopów, w chylącej się szybko ku upadkowi Polsce, stale się pogarszał. Pogarszała się równocześnie i ogólna sytuacja rolnictwa. Podczas, gdy w końcu XVI wieku roczny wywóz polskiego zboża przez Gdańsk osiągał 250.000 ton, to w roku 1715 spada do 6.984, a w r. 1737 nawet do 4.784 ton.

Polska, nazwana w XV wieku śpichlerzem Europy, przeżywa za rządów niemieckiej dynastii saskiej w latach 1697—1763 szczególnie ciężki kryzys i to zarówno na odcinku politycznym, jak i gospodarczo-społecznym.

Niektóre światłocenne pomysły, zaniepokojone o los Ojczyzny i najliczniejszej warstwy narodu — ludu wiejskiego, wstępują z projektami naprawy ustroju państwa i polepszenia doli chłopów. Na pierwszym planie umieszczono sprawę stosunku pana do jego poddanych — chłopów w majątkach królewskich. Znosi się tam pańszczyznę, zastępując ją świadczeniami w naturze lub pieniędżem, otacza się opieką sądową chłopów i reorganizuje administrację wiejskich osiedli. Analogiczne reformy wprowadza u siebie niektóre światłocenne jednostki spośród szlachty i miasta. Niestety, olbrzymia większość chłopów nie odnosi żadnych korzyści z tych reform. Zmiana ustroju rolnego i stosunku pana do chłopów, która objęła całą ludność wiejską, mogła być zrealizowana tylko w drodze ustawy. A tymczasem w loże Sejmów, do których wstęp miała wyłącznie szlachta, dominowały tendencje wrogości dla chłopów. I tylko dzięki wpływowi, związanym z sytuacją zewnętrzną, uchwalono w r. 1768 prawa konstytucyj-

ne, zwane Kardynalnymi, które w artykułach 19 zawierają przepisy, odnoszące się do chłopów. Artykuł ten, potwierdzając z jednej strony nienaruszalność uprawnień pana do ziemi, na której siedział chłop i do samego chłopca, oświadczał, że prawo życia i śmierci nad poddanym chłopem nie przysługuje panu. Poddany, oskarżony o zbrodnię winien być wydany sądowi.

Przepis tego artykułu reguluje również sprawę odpowiedzialności szlachcica za zabójstwo chłopca.

W zakresie polepszenia stosunków w rolnictwie i zmniejszenia chłopskich ciężarów konstytucja z 1768 r. nie zrobiła. Projekt kodeksu praw Andrzeja Zamoyskiego z 1778 r. szedł nieco dalej, wprowadzając poważne ulgi dla chłopów. Posłowie szlacheccy nie chcieli jednak słyszeć o uchwaleniu go. Na sejmie 1780 roku odrzucony został bez czytania, a głównie z powodu tego, że zawierał przepisy korzystne dla chłopów.

Podczas Sejmu Czteroletniego (1788—1791) niektórzy posłowie przychylnie się ustosunkowali do sprawy chłopskiej, lecz Sejm jako całość nie poświęcił tej sprawie ani jednego posiedzenia. Mówiono o niej jedynie w związku z omawianiem innych kwestyj, a głównie ustroju politycznego. W mowach posłów dźwięczały wprawdzie szlachetne nuty, ale większość Sejmu sprzeciwiała się gwałtownie reformom proponowanym, a mniejszość, chociaż pragnęła polepszyć położenie ludu wiejskiego, nie dążyła bynajmniej do wprowadzenia zmian radykalnych, zasadniczych.

W tych warunkach nie dziwnego, że Konstytucja 3-go maja 1791, w której rocznicę stała świętujemy, nie wiele dała chłopom. Konstytucja ta, mająca tak ogromne znaczenie dla Polski pod względem reform polityczno-ustrojowych, poświęca chłopom artykuł czwarty, który, gwarantując „wszelkie pożytki

i korzyści” właścicielom, panom, a całkowitą wolność osobistą obcokrajowcom, zamierzającym się w Polsce osiedlić oraz zbiegom, pragnącym do Polski powrócić, bierze chłopów pańszczyźnianych jedynie pod opiekę prawa i rządu. Ta opieka ma się wyrażać w tym, że umowy dobrowolnie zawarte między panem i poddanym chłopem stają się wzajemnymi zobowiązaniami, których wykonanie gwarantować ma rząd.

Ale cóż za korzyści mogła przynieść chłopu umowa, której zawarcie uzależnione było od humoru, czy dobrej woli pana?

Dla dalszego postępu sprawy chłopskiej miała Konstytucja 3-go Maja znaczenie o tyle, że stwierdzała uroczystie we wstępie do artykułu 4 przez usta posłów szlacheckich, iż właśnie z ręki pracowitego chłopca płynie najobfitsze bogactwo narodu, iż masy chłopskie stanowią olbrzymią większość ludności państwa i tworzą główną jego siłę i ostoję.

Konstytucja Majowa zajęła się w pierwszym rzędzie reformą ustroju państwowego, wiążąc sprawę niezależności i niepodległości narodowej ze sprawą postępu. Światłe umysły Sejmu Czteroletniego, przejęte troską o dobro zagrożonej przez sąsiadów Ojczyzny, dążyły do wyprowadzenia Polski na proste i równe drogi rozwoju politycznego, któryby zapewnił jej siłę i przetrwanie. Patriotcy polscy owej epoki, oceniając położenie Polski i źródła jej słabości, dążyli do zasadniczej zmiany ustroju politycznego, nie naruszając prawie w niczym skostniałych i szkodliwych form ustroju społecznego. A tymczasem radykalna, gruntowna reforma społeczna, uwolnienie chłopów i zniesienie poddaństwa mogło się stać zagwią, która wznieciłaby pożar rewolucji społecznej w sąsiednich państwach zaborczych, ratując w ten sposób Polskę od upadku.

Francuski historyk J. Michelet, przyjaciel naszego wieszczki narodowego Adama Mickiewicza, pisząc o reformach Konstytucji 3-go Maja stwierdza trafnie:

„W czasach tak dalece zmienionych zachodziła potrzeba głębokich i radykalnych zmian instytucji społecznych. Wprowadzając reformy zewnętrzne, powierchowne, nie stworzono żadnej poważniejszej siły, na której można było oprzeć. Kontentowano się reformą polityczną w chwili, gdy Polska mogła być uratowana nie inaczej jak w drodze rewolucji społecznej”.

Zrozumiał to dobrze Tadeusz Kościuszkę, który porwał do walki z wrogiem chłop polski, pragnąc go uczynić wolnym obywatelem.

W manifestie, zwanym Uniwersałem Polanieckim, a ogłoszonym w dniu 7 maja 1794 r. stwierdza Kościuszkę na wstępie, że los Polski zależy od złamania dwójakiej siły, używanej przez wrogów: siły oręża i siły intrygi. Intryga ta polega na podżeganiu chłopów do wystąpienia przeciwko panom. Kościuszkę przyznaje z bólem w sercu, że nieudźwie obchodzenie się szlachty z chłopami w niektórych miejscowościach stwarza

Mogły zbiorowych egzekucji, groby pojeźdźczych ofiar rościłości germańskiej rozrzucone wśród łąk, dróg bitych i polnych gościńców, napisy na murach miast, na białych ścianach chałup wiejskich, ścinające krew w żyłach potworne pacyfikacje, zamachy na gestapowców, szulców i pacholców Hitlera, sabotaże i zbrojne akcje z okupantem mówiły o tym, że trwamy, że mowa naszego ducha i naszej miary bezsilna, bezmyślna i bezgranicznie niszczycielska rościłość niemiecka nie zlamala.

I dziś patrząc z pewnej już odległości na ów młody okres heroizmu narodu polskiego możemy godnie rzucić swe czoło ku górze, bo wiemy, że naród nasz nie skłonił się przed Trwaniem, młodzi i zwyciężyli. Przenikał go jeden duch, jedna myśl i jeden wysiłek ciśnień w nadludzkim, podświadomym, instyktowym a zarazem oświeconym płomieniem miary nakaz: w y t r w a n i a i m o c y.

Symboliem rodnym tego nakazu pozostał nam zarosły Warszawa, dumna stolica

Polski, co przez swój trud, swe ofiary, swą walkę stała się bijącym sercem narodu w jego wytrwaniu i w jego zdeterminowanej mocy w walce o niezależność, godność i wielkość Ojczyzny, w walce o wolność i szczęśliwość wszystkich jej wernych obywateli.

Dzień 9 maja rolnin się stać orym głębokim stwierdzeniem, że niezlomna prawda, że jedynie tylko wspólny wysiłek, harmonijne powiązanie, moli wytrwania, moli poświęceń może zapewnić powodzenie, może doprowadzić do zwycięstwa.

Ten fakt, że prawdę stała się przed oczami. To też w odbudowie po zgłoszonych wojennej zawieruchy, w odbudowie nie tylko poszczególnych krajów, ale całego zespółu narodów zjednoczonych, które dzięki swemu wytrwaniu odniosły zwycięstwo nad przemocą, winien przystąpić ten sam nakaz wytrwania i mocy w zaprowadzeniu i utrwaleniu w świecie najszczytniejszych, najbardziej demokratycznych i najbardziej humanitarnych haseł: wolność sumienia i przekonań, wolność od strachu i nędzy.

Oto w Nr. 17 1945 r. skreślono taki ustęp (czytał):

„Nie było wśród nas żadnego Quislinga, Degrella, Petaina. Tego rodzaju ustęp został skreślony. Na zapytanie, dlaczego — odpowiedziano: Był przecież Kozłowski, który siedział w Berlinie. Sądząc, że obecnie cenzura po podobnej wypowiedzi Pana Prezydenta — tego rodzaju cytaty konfiskować nie będzie.

W innym miejscu zostało skreślone zdanie Witosa, który mówił: „bierzcie czynny udział we wszystkich dziedzinach życia państwowego, nie pchać się jednak na urzędy i stanowiska, które przekraczają wasze siły”. To jest wypowiedź skierowana do chłopów i nie wydaje mi się aby tego rodzaju wypowiedź mogła podlegać konfiskacie.

DROGA GAZETA

Jest jeszcze inna rzecz. U nas jest nie tylko cenzura, ale stosuje się również ograniczenia i co do nakładu pisma. Otóż kol. Cyrankiewicz podniósł tu wysoką cenę „Gazety Ludowej”. Proszę bardzo, pozwólcie „Gazecie Ludowej”, czy każdej innej gazecie PSL wychodzić w takim nakładzie, w jakim mogłaby się rozjechać, a napewno numer „Gazety” nie będzie kosztował 8 — 10 złotych. Mam tu dane takie: nakład innej prasy wynosi 1.179.000 egzemplarzy w Polsce, natomiast „Gazeta Ludowa” pozwolono wychodzić w nakładzie 62.500 egzemplarzy. Pytam się, czy przy tym nakładzie ta gazeta może zaspokoić potrzeby choćby tylko rodzin swoich członków.

Z Dolnego Śląska

Sprawa Śląska Dolnego ciągle musi nam leżeć na sercu. Nie zdajemy sobie dostatecznie sprawy z tego, że niebezpieczeństwo niemieckie ciągle istnieje i będzie istniało, dopóki są Niemcy na ziemi naszej. Bo przecież nie możemy być tak zaslepieni, aby sądzić, że tylko my potrafiliśmy prowadzić akcję podziemną w okresie okupacji.

Ulice Wrocławia. Tablica ogłoszeń. Afisz mówi o pożyczce na odbudowę kraju. Lecz coż to na nim? Przypatruje się okragłej nalepce, przedstawiającej na czarno-czerwonym tle okropną twarz szabrownika, twarz z pocztówek niemieckich Kohlenklaus. Dokola napis: „Hier ist nichts für ihn zu machen”. — Kto to nalepił i w jakim celu?

A oto drugi wypadek: wracając ze Śnieżki do Karpacza (Kolo Jeleniej Góry), podziwiam śliczne okolice, nieprzetknięte lasy. Ścieżka kręciła się malowniczo, często przerywana strumykami. Z za zakrętu wychodzi trzech chłopów, dwóch lat 10 — 12, jeden starszy z karabinem żądającym dokumentów. Śmiejąc się z takiego patrolu, pytam co się stało. Najstarszy odpowiada, że przed chwilą „partyzanci” niemieccy strzelali do Polaków. Jedna Niemka została złapana z rewolwerem w ręku. Mają rozkaz legitymowania wszystkich po drodze. Wyślana jest pogoń za Niemcami. Pogratulowałem trzem chłopom, uścisnęliśmy sobie ręce i rozstaliśmy się. Przed samym Karpaczem widziałem konwojowanego młodego Niemca — był to jeden z „partyzantów”.

Niemieckie możliwości organizowania się są duże. Nie potrafimy oddawać pięknym za nadobne. Ale ograniczyć ich w dotychczasowej swobodzie nie możemy, nim całkowicie nie wyjadą z Polski.

Sądząc, że nie wystarczą tu siły „Orląt” czy harcerzy Skoro Niemcy się organizują, należy im przeciwstawić również siłę organizacyjną, choćby nas miało to kosztować. Wymaga tego Dolny Śląsk. Praca i zagospodarowanie tych ziem zależne jest od spokoju. Z bandami złodziei i bandytów łatwo się uporać, są to bowiem jednostki bez podstaw organizacyjnych. Znajdę niemieckie zdolności organizacyjne należy raczej prześledzić, niż nie docenić sytuacji. Wszak od zakończenia wojny, dzięki spokojowi, uczyniliśmy wiele. Widzimy dymiące fabryki i kopalnie. Wystawa w Jeleniej Górze p. t. „Osiągnięcia przemysłu Chemicznego Dolnego Śląska” dokumentuje nam to doskonale.

Widzimy zaoraną ziemię. Nie wszędzie brak inwentarza. Między Michałowicami a Gręboszowem widziałem dwa plugi, ciągnięte przez kobiety. Z takim trudem zagospodarowane ziemie potrzebują niezmiętnego spokoju. To też zwróćmy uwagę bacniejszą na jedną z pereł naszych ziem, Śląsk Dolny!

CZESŁAW WYCECH

O wychowanie człowieka

Po raz pierwszy w Odrodzonej Ojczyźnie obchodzimy święto Oświaty i nie jest to przypadek, że zbiega się ono w czasie z Majowymi Świętami — Pracy i Odrodzenia Narodowego. W dniu pierwszego Maja obchodzimy Święto Pracy w którym warstwa robotnicza od paru dziesiątków lat manifestuje swą siłę i wolę walki o społeczne, gospodarcze, i kulturalne wyzwolenie, do budowy sprawiedliwego ustroju.

W Polsce temu Świętu Pracy próbowano niesłusznie przeciwstawić Święto 3 Maja. W święcie narodowym Trzeciego Maja oddajemy uznanie reformatorskim przywódcom Narodu Polskiego, którzy w momencie upadku państwowości pragneli uzdrowić organizm społeczny i państwowy Polski, pragnęli uzdrowić organizm społeczny i w ten sposób ocalić ginącą Rzeczpospolitą. Te reformatorskie prace zostały podjęte przez ludzi, którzy byli wychowani w Szkolnictwie Komisji Edukacji Narodowej. Faktem tym stwierdzamy, że oświata jest koniecznym warunkiem dobrego funkcjonowania ustroju społeczno-państwowego.

Przewodnymi myślami i pierwszym i drugiego świata są tendencje naprawy organizmu społecznego i budowania życia na zasadach demokratycznych.

Dziś w Odrodzonej Rzeczpospolitej nie może być mowy o przeciwstawianiu tych świat, bo nie może być lud pracujący — chłop i robotnik — przeciwstawiany narodowi. Bo dziś lud polski jest narodem. Minęły już bezpowrotnie czasy, gdy chłopcy czy mieszczanie, czy robotnicy pogrążeni w biedzie i ciemnocie byli poza nawiasem życia narodowego, a narodem były w istocie warstwy szlacheckie i posiadające.

W czasie tej strasznej wojny, a jeszcze okrutniejszej okupacji lud wszedł głęboko w naród i państwo. Dziś lud jest świadomym obywatelem państwa, dziś chłop i robotnik są uświadomionymi i aktywnymi członkami narodu.

W Odrodzonym Państwie Polskim zostały przeprowadzone głębokie reformy społeczne w ustroju rolnictwa i przemysłu, które położyły podwaliny pod budowę sprawiedliwego ustroju społeczno-gospodarczego. Pragnę w tym miejscu przypomnieć, że uchwały całego ruchu pracowniczego, które częścią składową był Związek Nauczycielstwa Polskiego, że ich uchwały z 16 i 17 stycznia 1937 w sprawie przebudowy społeczno-gospodarczej Polski pokrywają się w zasadniczych liniach z przeprowadzonymi reformami. Te przeobrażenia społeczno-kulturalne i gospodarcze, jakie zaszły w naszym życiu w czasie wojny i po jej zakończeniu stwarzają nowe podstawy ustrojowe dla naszego państwa, w którym lud staje się narodem i gospodarzem państwa. W ostatnich latach posunęliśmy się naprzód w tworzeniu jednoci kulturalnej w narodzie.

Trzeba załudnić i zagospodarować nowe ziemie, odbudować zniszczone wsie i miasta, uruchomić warsztaty przemysłowe, rolne i handlowe, załudnić i zagospodarować nowe ziemie, zabliźnić rany fizyczne i moralne naszego społeczeństwa, oddalić krzywdy

i błędy. Stają przed nami na historyczną miarę zakreślone olbrzymie zadania dla naszego i następnych pokoleń.

Któż ma je wykonać? Cały Naród Polski! Wszyscy muszą stanąć do wytyczonej pracy.

I tu zjawia się zagadnienie człowieka, któremu narody zawdzięczają swój dobrobyt i bogactwa; on to przecież buduje wsie, miasta, organizuje życie zbiorowe, tworzy naukę, sztukę i technikę. Człowiek jest bogactwem narodów, lecz wszyscy rozumiemy, że jest nim tylko człowiek kulturalny. Te wielkie talenty i zdolności, które tkwią w jednostkach całego naszego społeczeństwa, a w szczególności były dotychczas zapoznane w ludzie polskim nie mogą być zmarnowane, nie może być roztrwonione wielkie bogactwo narodowe.

Dotychczasowe rozważania ukazują nam kierunki polityki kulturalnej demokratycznego państwa. Jakież są to drogi? Jakim warunkom winna ona odpowiadać?

Pierwsza kardynalna zasada demokratycznej polityki kulturalno-oświatowej — to upowszechnienie spożycia kultury, to udostępnienie kultury dla wszystkich. Tak jak promienie słońca i powietrze są dostępne dla wszystkich, tak winny być dostępne dla wszystkich zdobycze kultury, sztuki, nauki, techniki. Wiemy, że tego nie było w przeszłości i tak nie jest jeszcze obecnie, wiemy, że oświata i kultura była dotychczas przywilejem zamożnych i bogatych. I wiemy, że dobro całego narodu wymaga, żeby oświata i kultura była dostępna dla wszystkich, gdyż wtedy dopiero cała powszechność stanie się pełnowartościowym i pełnoprawnym członkiem społeczności i wtedy dopiero energia fizyczna i duchowa całej powszechności zostanie wprowadzona do budowania szczęścia i dobrobytu zbiorowego i jednostkowego.

A druga zasada demokratycznej polityki kulturalno-oświatowej — to wprowadzenie do procesu tworzenia kultury możliwie najszerszego ogółu obywateli i to jednostek najzdolniejszych. Chodzi o to, ażeby do twórczości wciągnąć możliwie wszystkich nie tylko wąskie, elitarne grupy; chodzi o to, ażeby twórcy kultury społecznej, gospodarczej i duchowej rekrutowali się ze wszystkich warstw, a przede wszystkim najszerzych grup w narodzie; warstwy chłopskiej i robotniczej.

W tych warunkach kiedy kultura będzie tworzona rękami i umysłem synów ludu zmieni się jej charakter; wtedy zmieni się jednostronnie szlachecki charakter naszej kultury a zostanie ona wzbogacona dorobkiem kultury ludowej i rolniczej.

Powstanie z kolei pytanie w jakim zakresie i jakich formach pragniemy realizować zasady wyżej wymienione.

Dotychczas mieliśmy dwa ogniwa systemu kształcenia.

- a) pierwsze niższe ogniwo, obejmujące szkoły powszechne i zawodowe dla warst pracujących i
- b) drugie wyższe ogniwo, średnie i górne szczeble drabiny szkolnej, obejmujące szkolnictwo średnie ogólnokształcące

i wyższe dla warstw zamożniejszych dominujących: dzieci warstw ludowych tylko w nieznacznym stopniu mogły korzystać z tego systemu, a jeśli korzystały musiały przezwyciężyć liczne i trudne przeszkody przy wspinaniu się po drabinie szkolnej wzwyz (Platność szkoły, brak burs i internatów, oddalona sieć szkół).

Dotychczas minimum wiedzy dla całej powszechności określono programem siedmioletniej szkoły powszechnej; w gruncie rzeczy przy przewadze u nas szkoły o jednym nauczycielu, około 50 proc. dzieci opuszczało szkołę już po czterech klasach szkoły powszechnej. Wszystkim wiadomo, że dziś już wiedza nawet w zakresie siedmiu klas nie jest wystarczająca, dlatego też pragniemy ustalić znacznie szerszy zakres minimum wiedzy dla każdego obywatela.

Konieczność szybkiej odbudowy kraju i usuwania długowiekowych zaniedbań i błędów oraz proces budowania demokratycznego państwa w oparciu o szerokie masy ludowe wymaga od nas zrealizowania powszechnego kształcenia na poziomie początkowym i średnim.

Powszechnie kształcenie podstawowe pragniemy realizować w ośmioletniej szkole powszechnej, a kształcenie średnio ogólne i zawodowe w różnego rodzaju szkołach średnich dla młodzieży od 15 do 18 roku życia.

Drugą doniosłą formą upowszechnienia oświaty jest rozbudowa pozaszkolnego toru kształcenia, i to nie tylko na dziś, kiedy mamy na tej drodze usuwać skutki wojny, lecz na trwałe.

Trzecia sprawa to rozbudowanie i troskliwe popieranie rozwoju nauki i sztuki, ażeby nie wyschło nam źródło naszej kultury, by było co upowszechniać i spożywać.

W dniu Pierwszego Święta Oświaty w Odrodzonej Ojczyźnie, jako odpowiedzialny kierownik resortu oświatowego, podaję do publicznej wiadomości skonkretyzowane w formie prawnej projekty reform w dziedzinie oświaty i wychowania, jako wynik długich opracowań poza szkolnego toru kształcenia, i to nie tylko na dziś, kiedy mamy na tej drodze usuwać skutki wojny, lecz na trwałe.

Ministerstwo Oświaty opracowało projekt dekretu o organizacji publicznego systemu oświaty i wychowania narodowego.

Obok tego zasadniczego projektu dekretu, który ma zastąpić dotychczas obowiązującą ustawę o ustroju szkolnictwa w opracowaniu Jędrzejewiczów, Ministerstwo Oświaty opracowało następujące projekty dekretów:

- 1) Dekret o organizacji, zakładaniu i utrzymywaniu przedszkoli;
- 2) Dekret o organizacji, zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych;
- 3) Dekret o organizacji, zakładaniu i utrzymywaniu szkół średnich zawodowych, i
- 4) Dekret o powszechnej sieci bibliotek i ochronie zbiorów bibliotecznych, ten ostatni dziś już obowiązujący.

Wyżej wymienione cztery dekrety ustala organizację najważniejszych dziedzin systemu oświatowego w Odrodzonej Ojczyźnie.

WERONIKA WILBIK-JAGUSZTYNOWA

Pod Połańcem

Poniżej drukujemy jedną ze scen dramatu „Żywią i Bronia”, sztuki z czasów Insurekcji Kościuszkowskiej, wydanej przez Zw. Młodz. Wj. RP, Wici.

W scenie tej widzimy naczelnika Kościuszkę, który w uznaniu zasług chłopskich żołnierzy w rozmowie z przedstawicielami chłopów, pragnie ulżyć im doli — wydając Uniwersał Połański.

K o s y n i e r I:

Wy m sukmanie,
my m sukmanie.
Równie ci nam dziś gadanie.
Rzeczcie pramdy szczerze słowa,
niech przed nami się nie chowa,
jako jest.
Baby, dziecka oto stoją,
z skargą tutaj szły milami,

z troską, łzami —
prawa szukać przed uciskiem,
użalić przed wami.

K o s c i u s z k o:

Sercem ja mam jestem bliskim,
mórocie śmiecie.

K o s y n i e r I:

Wiedzieć chcemy po powrocie,
po wojennej to ochocie,
co nas czeka dalej?

C h ł o p k a II:

Poszły chłopcy w świątecznych szatach
z chalup, heł na wojnę,
my spokojne doma.
Ale bat ci ekonomy,
nad familią poszłych śmista.
Toż nam krzywdą czyniście.

C h ł o p k a III:

Miał zmniejszenia,
dni pańszczyzny,
pan chłopskiego chce zgniebienia,
nowej robotnicy.
Większy ucisk, nowe kary,
za tych, co na wojnie.

K o s c i u s z k o:

Toż to rzeczy nie do wiary,
czarne jakieś, złe to mary,
placzą moje nienie.
Gdzież tak bywa? Wy to wiecie?

K o s y n i e r I:

W każdej msi tak się odbywa,
skąd dziś chłopskie szły obrońce.
Każdy jedno ci nam gada,
częste ze msi mamy gońce,
ode smółch.

P a ń s z c z y z n a:

(z ostatnich szeregów kobieta w lnianych szmatach, z rękami związanymi porośniętymi,
gdzieś słońce,
molnych kmiecych dnił
Gdzież chłopska swoboda?)

N e d z a:

(obdarła chuda kobieta, przepychająca się ku przodowi)
Puście no mnie, niech zobaczę,
jam sama uroda.
Od rannej młodości,
zdarta skóra, worek kości,
krzyże zgłębte m pracy.
Puście no mnie, niech zobaczę —
wszędzy znana domoronica,
jako niedza chodzę,
a chłop mój w rekrutach.
Patrzą na plecy,
to ślady po knutach
pańskich.
Dziecka drze mi głód!

K o s y n i e r I:

Nie pchajże się tako mprzód,
kobioto!
Daj i innym gadać.

N e d z a:

Ja mu chce pytanie zadać,
czy on nie co chłopska dola,
co są chłopcy?
W niedzy, w brudzie,
ni to bydle, ni to ludzkie...

J. ROKITA

TYDZIEŃ W PRASIE

Dziennikarze i publicyści obozu zablokowanego nie atakowali prawie w ostatnim tygodniu PSL. Poco to mieli robić, atak szedł innym frontem. Huraganowy szturm na pozycje PSL nastąpił na dziesiątej, historycznej, według oceny niektórych, sesji KRN, której obrady przez trzy dni i niemal przez trzy noce odbywały się w Rzymie na Nowogrodzkiej.

Postawmy kropki nad i: parlament nasz w składzie takim, jak jest obecnie, dał dość nieszczerzony dowód swojej kultury politycznej, mimo rzekomej swej historyczności i mimo fanfar, jakie towarzyszyły w prasie jego obradom. Przekonał się w ciągu trzech dni sesji KRN, że najłatwiej, widocznie, przeżyć dzisiejszym meżom stanu do historii nie przez zasługi dla kraju: zasłużyć się narodowi nie jest tak łatwo, trzeba umieć prawdopodobnie coś więcej, nie tylko rzucać się z najgorszymi obelgami na przeciwnika, który jeszcze wczoraj mógł być sojusznikiem i który nie bez zadowolenia byłby powitany jako sojusznik i dziś, gdyby tylko na ten sojusznik raczył się zgodzić.

Całe społeczeństwo w ten właśnie sposób ocenia dzisiejszy sposób postępowania partii zablokowanych wobec PSL. Poco „Głosowi Ludu” brzydko wykrzykiwać się, poco nie wiedzieć w kogo wzmawiać, że Roma stała się salą sądową i tak wszyscy wiedzą, co o tym sądzić. Atakowano nas, rzeczywistość, z furją na tej sali. Wyznaczeni przez partię PKWN-u do reprezentowania opinii i woli narodu posłowie uwierzyli na serio w swoją misję historyczną, uwierzyli na serio, że są wyrazicielami woli narodu, choć irytacja ich, kiedy przypominali sobie w toku obrad o 75%-ach i o tym, że oni pewno tylko w niewielkiej ilości zniknęli w zmienionych warunkach na tej sali, osiągała takie szczyty, że mogłoby równie dobrze świadczyć o tym, że mimo wszystko, w te rzeczy sami wierzą nie nazbyt mocno.

Tak, czy inaczej, atak odbył się tym razem przy użyciu armat największego kalibru. Wyznawcy zostali przeciw PSL-owi najlepsi mówcy PPR-u i PPS-u. Komu twój tajemny demagog był nie obec, przemawiał na tej sesji przeciw PSL-owi. Okazało się najwyraźniej, że niema innych państwowych spraw w Polsce, niema innej rzeczywistości politycznej w Polsce, jest tylko PSL.

Budżet państwowy, z którym po raz pierwszy po wojnie wystąpił rząd naszego państwa, nie został prawie zauważony przez naszych dzielnych parlamentarzystów, zagadnienia polityki międzynarodowej przykaskano entuzjastycznym przyjęciem do wiadomości sojuszu z marszałkiem Tito, sytuacja aprowizacyjna kraju prawie nie została dotknięta w dyskusji na KRN, umysł naszych polityków widzą tylko jeden, jedyny problem w Polsce, zasługujący na to, by nim się zajmować: nie bez przyjemności wypada nam stwierdzić, że problemem tym jest PSL.

Zacietrzewienie na sesji KNR przybrało formy do tej pory w dziejach parlamentu polskiego chyba niespotykane. Kiedy zabrał głos wiceprezes PSL Bańczyk, usiłowało go wprost zakrzyczeć. Kiedy przemawiał sekretarz generalny PSL Wójcik, podając przykład nadużycia w niedopuszczalny sposób władzy przez aparat niektórych naszych organów państwowych, część sali przyjmując te przykłady niewłaściwego postępowania niektórych organów państwowych takimi niepojętymi spazmami śmiechu, że aż musiał ją kazać i do nie obniżania poziomu obrad przywoływać prezydent KRN.

Cała prasa, oczywiście, w ciągu trwania sesji KRN drukowała mowy swoich przywódców politycznych. Względnie umiarkowane expose premiera nie spotkało się z entuzjazmem prasy partyjnej, dopiero replika jego na głosy posłów PSL-owskich w dyskusji przyprowadziła dziennikarzy i publicystów PPR i PPS-u o niejaki dreszczyki. Z faktycznych przywódców nie przemawiał nikt na tej sesji: prezes PSL Mikolajczyk nie zabierał głosu, również nie zabierał głosu sekretarz PPR-u Gomulka.

„Robotnik” z satysfakcją mógł umieścić mowę poselską Cyrankiewicza, dowcipną i utrzymaną w dość kulturalnym tonie, mimo, że nie brak w niej było ataków na PSL i mimo powtarzania przez mówcę ograniczeń już i nie cieszących się w społeczeństwie dobrą opinią zarzutów na temat reakcyjności PSL-u i nieistniejących związków z faszystowskim podziemiem. Do oceny nie tyle samej mowy, ile sposobu argumentowania mówcy, mogą posłużyć liczne dowcipy, którymi jest mowa naszpikowana, jak powojenne ciasto wielkanocne rodzynekami. Owszem, słuchać dowcipów jest bardzo przyjemnie, sami niejednokrotnie uśmiechaliśmy się szczerze, słuchając wywodów PPS-owskiego przywódcy, choć kiedy najlepszy dowód nie będzie nigdy najgorszym choćby argumentem. Dowcip zostanie zawsze tylko dowcipem, jeśli zaś chodzi o argument, to jak je może mieć nawet tak świetny mówca, jak towarzyszy Cyrankiewicz, skoro

nie ma ich cały wyznawany przezeń kierunek polityczny? My nie twierdzimy, powiada na przykład mówca socjalistyczny, że wy się porozumiewacie z ośrodkami dyspozycyjnymi reakcji. Tylko to się odbywa tak, powiada, jak karmienie zwierząt w lesie. Wy zostawiacie w jednym miejscu jedzenie i wracacie sobie do swojej demokracji, a one tam potem przechodzą i wiedzą, że mają codziennie coś dla siebie. I wy dobrze wiecie, żartuje dobrodusznie socjalistyczny wujaszek, że oni czują smak zerwania bloku szesciu, że NSZ-owi dobrze smakują wasze reakcje akurat przeciw aparatowi bezpieczeństwa. Cóż, owszem, dowcip jest dobry, opowiadanie tyczy się warkotu, no ale sens? Czy taki mądry, taki dorosły mężczyzna rzeczywistość bierze poważnie takie argumenty? Czy jego partia, ustalając taką, czy inną taktykę polityczną dla siebie, tylko tym się kieruje, żeby broń Panie Boże, nie zrobić czegoś, z czego mogło-

Oredzie generalissimusa Stalina

do armii i ludności ZSRR

Z okazji święta 1 maja ogłoszono specjalne oredzie Generalissimusa Stalina do armii i ludności Związku Radzieckiego. Oredzie podnosi, iż po raz pierwszy od dnia zwycięskiego zakończenia wojny Związek Radziecki „obchodzi międzynarodowe święto ludu pracującego, dzień 1 maja, w warunkach pokojowych, osiągniętych w ciężkiej walce, kosztem wielkich poświęceń i wyrzeczeń. Rozbicie i zniszczenie głównych ognisk zapalnych faszystów i światowej agresji, — głosi oredzie — wywołało głębokie zmiany w życiu politycznym narodów świata, w szerokim rozwoju ruchu demokratycznego narodów. Dzięki doświadczeniu, zdobytemu w czasie wojny, masy ludowe zdają sobie sprawę, że losy państw nie mogą być powierzone rądom reakcyjnym, które kroczą wąską ścieżką i którym przyświecają egoistyczne antyludowe cele. Z tego też powodu narody, które nie chcą żyć tak, jak dawniej, ujmują losy swoich państw w swoje ręce, wprowadzają porządek demokratyczny i występują czynnie przeciwko siłom reakcji, przeciwko podległościom do nowej wojny.

Narody świata nie chcą powtórzenia nieszczęść wojny. Walczą one z uporem w celu utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Na czele walki o pokój i bezpieczeństwo kroczą Związek Radziecki, który odegrał ogromną rolę w zniszczeniu faszystów i wypełnił tę wielką misję wyzwolenia. Narody, oświeczone przez Związek Radziecki od jarzma faszystowskiego, mają możność budowania życia państwowego na zasadach demokratycznych, realizując swe dążenia historyczne.

Nie ma powodu wątpić, że również w przyszłości Związek Radziecki pozostanie wierny swej polityce — polityce pokoju i bezpieczeństwa, polityce równości i przyjaźni narodów.

Oredzie wskazuje na nowy 5-letni plan gospodarczy ZSRR i obwieszcza:

Możemy żywić nadzieję, że naród radziecki, na którego czele stoi partia komunistyczna, nie będzie szczędził wysiłków nie tylko dla wypełnienia, ale również przekroczenia nowego planu 5-letniego. Rozwijając pokojową budowę socjalistyczną, nie możemy zapomnieć ani na chwilę o intrzygach międzynarodowej reakcji, która przygotowuje plan nowej wojny. Należy pamiętać, jak tego uczył wielki Lenin, że w okresie pracy pokojowej, powinniśmy zawsze być czujni i strzec jak oka w głowie sił zbrojnych i potęgę obronnej naszego kraju.

Sily zbrojne Związku Radzieckiego, nasze wojska lądowe, siły powietrzne i morskie spełniły swój obowiązek wobec kraju w czasie wielkiej wojny. Obecnie nasze siły zbrojne mają za zadanie nie mniej czujnie stać na straży pokoju, który został osiągnięty i pracy konstruktywnej narodu radzieckiego — stać się silną opoką interesów Związku Radzieckiego. Pomyślne wykonanie tego szlachetnego zadania jest możliwe tylko pod warunkiem dalszego wzrostu wiedzy wojskowej, kwalifikacji oficerów i żołnierzy naszej armii lądowej, marynarki i lotnictwa.

Sily zbrojne Związku Radzieckiego muszą ciągle doskonalić sztukę wojkową na podstawie doświadczenia, zdobytego w czasie wojny, na podstawie postępu wojskowej wiedzy i techniki. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że nasza armia, marynarka i lotnictwo wypełnią powierzone im zadania.

Oredzie swe zakończył generalissimus Stalin rozkazem uczczenia dnia 1 maja salwami artylerijskimi w Moskwie i 24 innych miastach Związku Radzieckiego.

Unieważnienie legitymacji

Naczelný Sekretariat PSL unieważnia legitymacje członkowskie na rok 1946:

a) Nr 12206, 11481, 11459, 11460 i 11461 zaginionych w Sekretariacie Wojew. w Olsztynie w trakcie urządzania biura;

b) Legitymację Nr 72638 wystawioną na nazwisko Łacha Jana z Grobel, gminy Jeżowe, pow. Nisko;

c) legitymację Nr 172082 wystawioną na nazwisko Dziegiel Władysław z Lipnicy, pow. Bochnia, która została właścicielowi skradzioną;

d) Legitymację wystawioną w gromadzie Wyżyce, pow. Bochnia na nazwiska: Data Stanisław Nr 172170, Muskula Jan — 172194 i Plonder Jan — Nr 172188.

Pamiętajcie o akcji pomocy dla ludności terenów przyczółkowych!

K o s y n i e r I:

Dość tam babo, idźcie wstecz!

N o d z a:

Nie ruszcie mnie, idę precz.
W każdej chacie komornica,
mędzy znana komornica,
nędza pańskiej wsi.

K o s y n i e r I:

Co tam eno, co tam mi,
kieda baba gadac rad.

K o s y n i e r I:

Niechże mówi, niech wygada
cały ból i każdą trasę.
Chce przetrwać, chce zaradzić
waszej doli.

K o s y n i e r I:

Może przesłuchać tu się mądzie
ale wstachaj, wstachaj, baba,
tylem z duszy rycie.

K o s y n i e r II:

Może przesłuchać tu się mądzie
ale wstachaj, wstachaj, baba,
tylem z duszy rycie.

K o s y n i e r II:

Może przesłuchać tu się mądzie
ale wstachaj, wstachaj, baba,
tylem z duszy rycie.

K o s y n i e r II:

Może przesłuchać tu się mądzie
ale wstachaj, wstachaj, baba,
tylem z duszy rycie.

K o s y n i e r I:

Takom przece chyceli nie,
Taka mię, taka chce,
I gorczylnu napój piję,
ady niemolne dai was trapią.
Ciegiem rycie się moja nie,
checiom los sprzećmnia.
Szlachta weto kładzie —

F a n i e r I:

Wam to nikt z nas nie mydźmiu,
ale oni nam na zwadzie.

F a n i e r I:

Szlachta weto kładzie
waszego zmyślenia —

F a n i e r II:

Mo podwójcie nam dziś trzeba
nam dajcie zmiannę.
Nie w szlachetnie chodzie chcemy
ale precz w subimanie.
Serce mu nam zmiadziście,
tętno owarzyli krag.
Nie nie chcemy w podziwianie,
tych nam w rękach kasy drag.

F a n i e r I:

Niechajcie nie znoście mak,
kiedy w dloniach kasy drag.

K o s y n i e r I:

Wasi rośnie wciąg zarzewie,
miast pomniejszać niekóm zwade.
Wyście w gniewie, myście w gniewie,
nikt się z nikim nie dogada.

C h ł o p k a II:

Ekonomy, podsi
cie mecelą, dziś we wzroście,
dni sprężających.

K o s y n i e r I:

Takich to nieobyczajnych
lug, nie pomściaga pan, dziedzić?

K o s y n i e r I:

Wzgardy jedno,
iś kieleckie okolicie,
indomierkie ziemie
poje zale, skargi mnożą.

K o s y n i e r I:

A gdzie Indziej?

C h ł o p k a II:

Taka samo,
godzi nie chcą moje margi,
co się dzieje...

by być zadowolone NSZ? Czy towarzyszy Cyrankiewicz bardzo jest tego pewier, że NSZ-cy nie odczuwają smaku tego tepienia i wykańczania PSL w naszej rzeczywistości politycznej, jakie prowadzą dziś partię PKWN-u? Przecież to my więcej, niż którakolwiek inna partia polityczna w Polsce, jesteśmy niebezpieczeństwem dla NSZ, bo my stanowimy siłę, która tak jak dziś nie pójdzie na pasku partii zablokowanych, tak samo nie pójdzie nigdy w najmniejszym choćby stopniu pod żadną inną komendą. Może być p. Cyrankiewicz pewien, a z nim wszyscy jego zwolennicy, że ani grzeje nas, ani ziębi, czy to, co my robimy, podoba się komu, czy nie podoba. Czy to, co robimy, podoba się akurat NSZ-owi jest nam specjalnie obojętne. Może być pewien i może powtórzyć swoim zwolennikom, że o ile przy zachowaniu pewnych warunków zawsze gotowi jesteśmy do współpracy z partią socjalistyczną, z którą już nieraz współdziałaliśmy w braterskim sojuszu, o tyle ani nigdy nie współpracowaliśmy, ani nigdy nie zamierzaliśmy podejmować jakakolwiek współpracy, ani z ONR, ani z jego spadkobiercą NSZ-em, który zawsze uważaliśmy i zawsze uważamy za faszystowskie odpryski w naszym życiu politycznym.

Tak wyglądają argumenty p. Cyrankiewicza, w podobny sposób wyglądają argumenty innych artylerzystów politycznych, komenderujących ostrzałem, skierowanym na pozycje PSL-u i tak właśnie wygląda rzeczywistość, o czym ci wszyscy, którzy nas atakują, dobrze wiedzą tak, jak i my.

Jeśli o tym piszemy, to oczywiście, nie po to, żeby uświadomić opinię publiczną, bo ona wie nie mniej od nas i nie mniej od tych, co nas atakują. Piszemy po to, żeby postrzymać naszych przeciwników dzisiejszych przed stacjami się całym naszym życiem politycznym w przepaść. Po to mówili o groźbie stacjami się w przepaść Bańczyk do wymachających groźnie w jego kierunku rękami PKWN-owskich posłów, wczoraj jeszcze wychwalani i czczeni przez tych samych posłów, a i dziś bezskutecznie zapraszani przez nich do powrotu. Po to, dotykając zarzutów, stawianych nam przez partię zablokowaną w sprawie ujęcia niektórych członków band NSZ-owskich z legitymacjami PSL-u, gotowi jesteśmy doradzać naszym przeciwnikom, aby postarali się także o numery legitymacji nie PSL-u tym razem.

O ile „Robotnik”, mógł bez wstydu drukować mimo wszystko, kulturalną mowę swego przywódcy politycznego, o tyle „Głos Ludu” nie miał tego niewątpliwego szczęścia. Z ramienia PPR-u przemawiał przeciw PSL-owi kilka razy na sesji KRN p. Kliszko, przemawiał bardzo ostro i groźnie, ale rekord tego wielkiego wojownika pobili, niestety, stanowczo kto inny. Wystąpienie rekordzisty Bieńkowskiego, który pobili nawet p. Kliszkę w tupecie, blade, nienawisć i ilość kalumni rzuconych na PSL, społeczeństwo zdążyło już poznać i należyte ocenić. Mówiąc językiem p. Bieńkowskiego, nie idzie nam tu o polemikę z jego wywodami. Zanojujemy tylko poprostu, jako materiał dla historii, kilka osobliwych kalumni, jakimi nie pogardził p. wiceminister oświaty w swoim nieprzytomnym ataku na PSL. Wszystkie najniebezpieczniejsze napaści i inwektywy, krzyżał p. wiceminister, jakie rzucono na Polskę, z kół Arciszewskiego i Andersa, antypolskie wystąpienia prawniczej i proklamerskiej reakcji, znalazły się w przemówieniu Bańczyka, podejmującego je tym razem jako stanowisko PSL. Pan Bańczyk, kłó p. wiceminister, w imieniu PSL wygłosił przemówienie już nie w obronie, lecz w imieniu NSZ. Ta arytmetyka, to już nie jest rachunek analfabety, to rachunek szulera i oszusta, który udaje naiwnego. To już próg tego, do czego stosuje się termin zdrada!

Nie przypuszczamy, żeby dla historii potrzebne były inne ustępy przemówienia tego trybuna „Głosu Ludu”. Jest ich aż nadto, żeby osądzić nie tylko kulturę, ale i moralną wymowę tego rodzaju wystąpień naszych wybitnych marksistów.

Grajcie sobie, dumajcie, dumajcie, swoje piękne melodie, upajajcie się swoją wymową i swoją odwagą. My upajamy się waszą moralnością.

A i tak nasza gra będzie na końcu.

ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

ZYGMUNT ZALESKI

PLAN INWESTYCYJNY

Wielokrotnie wypowiadaliśmy się, że gospodarka przyszłości nie może być przypadkowym wynikiem jednostkowych przyczyn gospodarczych, podejmowanych w imię zysku, lecz musi mieć na celu planowe zaspokajanie potrzeb istniejących w społeczeństwie — potrzeb chwili bieżącej i potrzeb przyszłości. Temu celowi muszą być podporządkowane wszystkie środki publiczne, jakimi społeczeństwo rozporządza, w tym kierunku winny być również zachęcane i środki prywatne, gdyż tylko wtedy można uzyskać harmonijny rozwój.

Szczególnie w naszym ubogim powojennym gospodarstwie narodowym planowość przyczyn gospodarczych jest koniecznością, potrzeby bowiem są ogromne i różnorodne, środki rozporządzalne — niestety — małe i co gorsza, nie wszystkie dają się od razu celowo zużytkować. Bezużyteczna jest np. obojętność, gdy nie ma w niej krowy, bezużyteczna linia kolejowa bez parowozów i mostów, bezużyteczna może być cała fabryka bez najważniejszej maszyny, a u nas takich przypadków jest bardzo dużo.

I dlatego dobrze się stało, że rząd przygotował na 3 kwartały roku bieżącego projekt budowy trwałych urządzeń zmierzających do szerszego zaspokojenia potrzeb i projekt ten przedłożył KRN do rozpatrzenia i decyzji. Potrzeby są wielkie i różnorodne, należy więc wybrać z nich najważniejsze i najbardziej pilne, nie tylko ze względu na dzień dzisiejszy, ale i ze względu na jutro i pojutrze. Decydować o tym wyborze winno przedstawicielstwo narodowe — obecnie KRN i projekt rządowy stanie się przedmiotem szczegółowych rozważań komisji Rady, by potem przejść do zatwierdzenia.

Przygotowując projekt rząd we własnym zakresie ocenił wagę i pilność poszczególnych urządzeń i prac, możliwość ich wykonania ze względu na rozporządzalne fundusze i materiały i w wyniku tego zaproponował nakłady w wysokości 38.164 milionów złotych, ujęte w 21 działów odpowiadających poszczególnym ministerstwom. Część tych nakładów ma być wykonana z funduszy państwowych (13.384 miliony zł.), część zaś z kredytów bankowych (24.780 mil. złotych).

Poniższe zestawienie obrazuje podział wydatków:

Dział	Fundusz w mil. zł.	skarbowe	bankowe
Kraj. Rada Nar.	114	—	—
Prez. Rady Ministr.	206	—	—
Min. Adm. Publicz.	89	41	—
„ Ziem Odzysk.	170	—	—
„ Sprawiedliw.	6	—	—
„ Skarbu	4,6	—	—
„ Przemysłu	30	10025	—
„ Aprow. i Hand.	—	193	—
„ Komunikacji	4.702	7940	—
„ Rolnictwa i R. R.	1855,2	2215	—
„ Oświaty	1,1	7,1	—
„ Pracy i Op. Sp.	192,5	7,5	—
„ Zdrowia	484,5	—	—
„ Poczty i Telegr.	190	888,1	—
„ Infor. i Prop.	—	162	—
„ Odbudowy	3750,5	1975	—
„ Żegluga i H. Zagr.	1589,5	659	—
„ Sądownictwa	—	175	—
Spółdzielczość	—	474	—
Izby Przemysł. Handl.	—	30	—
„ Rzemieślnicze	—	3	—

W działach Kraj. Rady Narodowej, Prezydium Rady Ministrów, oraz Ministerstw Sprawiedliwości i Skarbu wydatki dotyczą głównie remontów i urządzeń pomieszczeń, a w Ministerstwach Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych poza tym zasiłki lub kredyty dla samorządu terytorialnego, w Ministerstwie zaś Oświaty kredyty dla gospodarstw Akademii Umiejętności. Inną grupę stanowią wydatki w zakresie Ministerstw Zdrowia i Opieki Społecznej na zakłady lecznicze i opiekuńcze. Zważywszy, że chodzi tu o utrzymanie lub przywrócenie ludziom zdolności do pracy, wydatki te zdają się być zbyt małe. Trzecią grupę wreszcie obejmują wydatki w zakresie resortów

gospodarczych i te dotyczą głównie urządzeń produkcyjnych.

Poniżej zamieszczamy podział nakładów na poszczególne przemysły podległe Min. Przemysłu:

węglowy	1660 mil. zł.
hutniczy	1600 „ „
energetyczny	1800 „ „
paliw płynnych	900 „ „
chemiczny	865 „ „
ciężarowy	200 „ „
włókienniczy	400 „ „
papierniczy	540 „ „
budowlany	150 „ „
skórny	90 „ „
drzewny	100 „ „
metalowy	1200 „ „
elektrotechniczny	500 „ „
zbrojeniowy	200 „ „
miejscowy (różne)	50 „ „

i podległe Ministerstwu Apropowizacji:

chłodniczy	20 mil. zł.
cukierniczy	8,5 „ „
drożdżowy	10 „ „
konserwowy	30 „ „
mięsno-piekarniczy	45 „ „
olejarski	29 „ „
piwowarski	4 „ „
kawowy	5 „ „
winnogrochowy	5 „ „
ziemniaczany	5,5 „ „
magazyny zbożowe	42 „ „

Bez szczególnych rozważań widoczny jest akcent na uwzględnienie potrzeb przemysłów kluczowych, produkujących nie tylko żywność, lecz dobra służące dalszej wytwórczości (węgiel, metale, maszyny, elektryczność, paliwo). W pierwszym okresie odradzania się życia gospodarczego jest to napewno konieczne, ale zawczasu należy mieć na oku potrzeby przemysłów przetwórczych, zaspokajających potrzeby spożycia powszechnego, a w tym szczególnie przemysłów opartych na bazie surowców rolniczych.

Największą kwotę ogólną obejmują wydatki na komunikację: koleje 7.884 mil. zł., szosy 2.100 mil. zł., drogi wodne 1.200 mil. zł., lotnictwo 1.098 mil. zł. i komunikacja samochodowa 240 mil. zł. Znaczną część tych wydatków stanowią

P. CHADAJ.

Kiedy to uczynią związki spółdzielcze

„Społem” Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. i Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P. są instytucjami społecznymi. W ich istnieniu, działalności i rozwoju zainteresowane są szerokie masy zorganizowanych spółdzielców, a również i państwo. Gospodarkę swoją prowadzą przy pomocy pieniędzy złożonych jako udziały lub opłacone składki członkowskie przez spółdzielnie. Poza tym w gospodarce „Społem” dużą rolę odgrywa również pieniądze z kas państwowych, które w postaci zaliczek i kredytów dopłynęły szerokim strumieniem.

Kto gospodaruje groszem publicznym i społecznym obowiązany jest, zgodnie z demokratycznymi zwyczajami, a również z prawem do kontrolowanej i zgodnej z wolą członków działalności. Wyraża się to przez zatwierdzenie budżetów i planów działań, sprawozdań i bilansów, oraz oznaczanie najwyższej sumy zadłużenia Związku przez Główny Zjazd Delegatów, który jest najwyższą władzą Związku, jak to określa statut.

Już drugi rok dobiega jak powstały i rozpoczęły swoją działalność na ziemiach wyzwolonych początkowo w Lublinie, a obecnie w Warszawie oba wyżej wymienione związki Spółdzielcze. Nie zwalniają one Zjazdów Delegatów i nie przedkładają im do uchwalenia planów swojej pracy i budżetów oraz nie składają sprawozdań z działalności. Spółdzielcy prawdziwi a i opinia publiczna są mocno tym zaniepokoleni.

Nic tak nie szkodzi instytucjom społecznym, jak brak łączności z członkami nie powiadamianie ich o tym, co instytucja robi, czego potrzebuje, jakie ma trudności zarówno organizacyjne jak i gospodarcze, jakie osiągnięcia czyli wyniki działalności.

Wią dotacje skarbowe. I to jest słuszne — bojącej bowiem komunikacji nie może być rozwiniętego życia gospodarczego, a zniszczenia wojenne na kolejach i szosach nie łatwo jest odbudować, szczególnie w oparciu o skromne własne środki. Komunikacyjne również potrzeby — aczkolwiek innego charakteru — zaspokajają wydatki na pocztę, telegraf, radio i telefon. Jest to przeważnie odbudowa zniszczeń wojennych w tej dziedzinie. Potrzebom komunikacyjnym w większości służą i wydatki w dziale Ministerstwa Żegluga i Handlu Zagranicznego, gdzie główną pozycję (1.354 mil. zł.) stanowi dotacja skarbu na odbudowę portów, następnie zaś idą wydatki na odbudowę stoczni dużych i rybackich.

Wydatki w zakresie Min. Odbudowy nie stanowią zbyt dużej pozycji w zestawieniu z ogromem zniszczeń wojennych w zakresie budownictwa mieszkalnego i biurowych. Odbudowa Warszawy obejmująca 1922 mil. zł., odbudowa miast innych 1.595 mil. zł. i odbudowa wsi 1.940 mil. zł. — w tym mieszczą się i budynki urzędów, i zakładów użyteczności publicznej, i mieszkalne (w Warszawie 602 mil. zł., w innych miastach 459 mil. zł. i na wsi 1.262 mil. zł.) — obliczone na 45.000 zagrod, po jednym budynku na zagrodę).

Zważywszy, że na wsi chodzi przede wszystkim o tereny przyczółkowe, na których w ogóle nie ma gdzie mieszkać, że zagroda w gospodarstwie rolnym to nie tylko mieszkanie, ale i produkcyjny zakład, że przez ostatnią zimę ludzie żyli tam i jeszcze żyją bez żadnych środków własnych, ta pozycja winna być wydatnie zwiększona — przynajmniej do liczby 60.000 zagrod, których odbudowę już zapowiadał Minister Kaczorowski. Zaradność ludzka jest tam zdumiewająca, ale konieczne jest zmobilizowanie na tych obszarach różnorodnych materiałów budowlanych, pomocy technicznej i środków przewozowych gdyż bez-

wartościowe są przydziały materiałów, jeśli zainteresowani nie mają ich czym przywieźć. Na najbliższy okres należałoby zmobilizować dla tego celu parki samochodowe „Społem”, Samopomocy Chłopskiej, a nawet państwowe i wojskowe, by dowieźć do osiedli lub chociaż w pobliże niezbędne materiały i umożliwić pracę ludziom, którzy posiadają jedynie ręce gotowe budować sobie dach nad głową. Nie wolno zmarnować okresu przednowka, gdy czas na budowę jest najwłaściwszy.

Wreszcie odbudowa rolnictwa. Ogólna kwota wydatków na te cele wynosi 4.070 mil. zł., ale lwia część tego stanowią wydatki na zagospodarowanie ziem odzyskanych (1.100 mil. zł. akcja siewna 150 mil. zł. na osadnictwo i 1.000 mil. zł. zarząd państw. nieruchomości ziemskich), 400 mil. zł. obwałowanie Wisły i odwodnienie Żuław i 450 mil. zł. na dokończenie parcelacji. Reszta to drobne kwoty na przeróżne cele. Drobne rolnictwo w masie swej odbudowuje się tymczasem samo i najważniejszym zagadnieniem w tej chwili jest opłacalność produkcji rolniczej i związana z tym możliwość przychodów i związane z tym możliwość odnawiania inwentarzy martwych i dokonywania niezbędnych remontów budowlanych.

Ala idzie czas, gdy przemysł się rozrusza, a ziemie odzyskane będą zaludnione i zagospodarowane, że trzeba na porządku dziennym postawić w całej rozciągłości sprawę przebudowy ustroju rolnego, nowej zabudowy wsi i pełnego nowoczesnego zainwestowania rolnictwa. Nie pora na słomiane strzechy, na ciemne i spróchniałe izby, na tłące się ogarki i beznadziejne błoto na drogach i w podwórzach. Tegoroczne inwestycje mogą być traktowane jedynie jako zarysowanie montażu ośrodków wyjściowych dla następnej powszechnej akcji urządzeniowo-inwestycyjnej w rolnictwie, by i rolnik wreszcie mógł żyć po ludzku i wydajnie pracować.

Dele idą jeszcze inwestycje przemysłu drzewnego podległego Ministerstwu Leśnictwa oraz inwestycje radia, filmu i drukarni państwowych.

Wyodrębnione są jeszcze w planie inwestycyjnym spółdzielczości rolniczej na 314 mil. zł. i innej na 160 mil. zł. oraz drobnego przemysłu prywatnego i rzemiosła na 33 miliony. Plan przygotowywany był szybko i należy przypuszczać, że wiele prywatnych zamierzeń nie zostało zgłoszonych. W drobnym rolnictwie było to regułą, dlatego ważna jest rzecz, by gospodarstwo celowa przedsięwzięcia prywatna mogła korzystać z inwestycyjnych materiałów, będących w dyspozycji C. Urzędu Planowania po takich cenach, jakie będą przewidziane dla inwestorów zarejestrowanych w planie.

Całość inwestycji należałoby jeszcze zwiększyć o 2.240 mil. zł. przeznaczonych na inwestycje przez różne instytucje w ramach środków własnych — w tym np. Monopole Państwowe 479 mil. zł., samorządy 255 mil. zł., Banki 345 mil. zł., Lasy 440 mil. zł., Spółdzielczość 350 mil. zł., Żegluga 100 mil. zł.

Rozpatrzyliśmy pokrótce zamierzone wydatki i z kolei rodzi się pytanie, skąd będzie na nie pokrycie. Dochodowa część planu nie została opublikowana. Wiadomo tylko, że nie z podatków i normalnych dochodów Skarbu, gdyż te w całości zużytkowane są przez budżet administracyjny. Według ustawy o planie złożyć się nań wpływy z dostaw UNRRA, wpływy z pożyczki odbudowy, dochody majątkowe skarbu państwa i operacje kredytowe na cele o szybkiej rentowności gospodarczej.

Trudno jest ocenić wielkość nakładów, gdyż nie posiadamy ustalonego miernika. Wartość złotego jest różna przy różnych materiałach i różna przy placach. Znaczący obciążają, że należy przyjąć przeciętnie 30 zł. z planu na 1 zł. przedwojenny. Mielibyśmy więc około 1,5 miliarda złotych przedwojennych. Nie jest to dużo i część budynków oraz zakładów pracy nadal będzie niszczała bezużytecznie, ale na więcej nas nie stać na razie, a pomoc zewnętrzna spóźnia się. Gdy ruszymy sami, łatwiej będzie o pomoc obcych.

Zakaz wywozu ruchomości

Ministerstwo Ziem Odzyskanych ostrzega, iż na zasadzie rozporządzenia Ministra Ziem Odzyskanych z dn. 22 lutego 1946 roku (Dz. U.M.Z.O. Nr 1, poz. 2) wszelki wywóz ruchomości z terenu Ziem Odzyskanych jest zakazany, a zatrzymane ruchomości ulegają przedpakowi.

Zezwolenia wymaga także wywóz rzeczy własnych, na Ziemie Odzyskane, przywiezionych lub tamże legalnie nabytych.

Ważne są jedynie zezwolenia wydane przez Ministerstwo Ziem Odzyskanych, — a wydane przez Ministerstwa: Przemysłu, Odbudowy, Leśnictwa, Oświaty i Dyrekcje Monopoli Państwowych oraz Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych tylko w wypadkach, w wyżej wymienionym rozporządzeniu określonych.

W myśl znalezionego Dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa z dnia 11.4 r. b. osoby wywożące bez zezwolenia mienie ruchome z Ziem Odzyskanych podlegają karze więzienia do lat 3-ich i grzywny.

KRONIKA GOSPODARCZA

Udział Państwowego Banku Rolnego w „Akcji Siewnej”

Tegoroczna akcja siewna to chleb dla całego kraju na jesień, zimę i przyszłą wiosnę. Od jej przebiegu zależy, czy wygramy walkę z głodem. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych zrobiło wszystko by w granicach swych możliwości walkę tę wygrać.

Równoległe z innymi formami pomocy Państwa w wiosennej akcji siewnej, zorganizowana została akcja dodatkowa, polegająca na uruchomieniu w Państwowym Banku Rolnym niskoprocentowych kredytów na pożyczki dla rolników na zakup materiału siewnego, narzędzi, oraz na opłacenie kosztów robocizny. Pożyczki te udzielane były prywatnym gospodarstwom rolnym, gospodarstwom powstałym z reformy rolnej, oraz gospodarstwom osadniczym.

Uruchomiona dotychczas kwota w wysokości 150 milj., trzykrotnie już powiększana, została następująco rozdysponowana na poszczególne oddziały P. B. R. w/g stanu na dzień 20 IV b.r. w tys. zł.

Oddział P. B. R.	Przyd.	wypl.	pryzn.	rozp.	Ogół.
Warszawa	18.000	3.941	4.534	4.535	13.000
Białystok	12.000	4.015	2.603	1.000	7.618
Częstoch.	4.500	3.023	507	471	4.001
Gdańsk	8.000	935	4.215	2.020	7.220
Gdynia	4.500	2.157	985	185	3.300
Katowice	7.000	200	5.235	—	5.435
Kielce	7.500	4.080	3.450	—	7.480
Kraków	13.000	1.742	6.253	690	8.685
Lębork	3.500	—	—	—	—
Lublin	6.000	774	3.576	650	5.000
Łódź	10.000	4.494	5.026	2.600	9.520
Olśtyn	11.500	6.274	—	3.750	10.024
Opole	6.000	1.549	3.473	—	5.022
Poznań	9.000	4.017	4.818	943	9.778
Radom	5.500	1.200	3.500	2.000	6.700
Rzeszów	8.500	2.416	5.033	803	7.892
Toruń	9.500	2.319	2.563	4.880	10.262
Szczecin	3.500	—	700	2.000	2.700
Wrocław	3.500	10	750	—	760
Łącznie	146.000	48.646	57.244	26.017	124.307

Ponieważ pożyczki te mają charakter ulgowy, Min. Rolnictwa i R. R. ze swego budżetu pokrywa różnicę w oprocentowaniu płaconym przez rolnika, a faktycznie wymaganym przez Bank (2%). Pożyczki udzielane były na okres 9 mies. z zabezpieczeniem wekslowym zaopatrzonemu co najmniej jednym żywym osobą majątkowo odpowiedzialną. W niektórych przypadkach wymagane było zabezpieczenie hipoteczne, co przy nieregulowanym niejednokrotnie stanie prawnym gospodarstw utrudniało szersze rozpowszechnienie tych kredytów. Najodpowiedniejszą formą dla kredytów krótkoterminowych niskoprocentowych z określonym z góry celem zużycia pożyczki jest forma zabezpieczenia wekslowego.

Dalszą przeszkodą w rozpowszechnianiu tych pożyczek jest słaba sieć terenowa jaką rozporządza Państwowy Bank Rolny. Stosownym przeto wydaje się, by w akcji tej brały udział miejscowe banki i instytucje kredytowe korzystające z pomocy finansowej swej centrali finansowej (Centralna Kasa Spółek Rolniczych), a równocześnie będące w bliskim kontakcie z pożyczkobiorcą i znające z tego powodu jego zdolność płatniczą.

Zdarza się często, że obecnie w okresie trudności komunikacyjnych wypełnianie różnych formalności związanych z uzyskaniem pożyczki powoduje zbyt duże koszty, przekraczające możliwości finansowe rolnika i powodujące znaczne podrożeń pożyczki, co niejednokrotnie doprowadzi do zaniechania starań, a jest sprzeczne z intencją, jaką powodowało się Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych uruchamiając te kredyty.

R. G.

Z ZIEMI LUBUSKIEJ

W Tarnowie Podgórnym pod Poznaniem znajduje się około 40.000 ton ziemniaków, które są w dyspozycji Wojska Polskiego i do tej pory mają zimowe okrycie. Podobnie duże ilości znajdują się w powiecie Świebodzin — ziemia Lubuska.

Województwo poznańskie przed wojną stanowiło teren wielkiej produkcji ziemniaków — około czwartej części powierzchni ziemi uprawnej. Obecnie posadzone jest około 1/5 — 1/8 obszaru. By to zmniejszona powierzchnia obsadzić brakuje około 500.000 ton ziemniaków.

Ziemia Lubuska przed wojną na 425.000 ha ziemi ornej obsadzano ziemniakami 100.000 ha. Plan ministerialny przewidywał 25.000 ha i na to potrzeba 50.000 ton ziemniaków.

Do tej pory Ministerstwo Aprowizacji zwolniło na ten cel 6.500 ton. Miejscowe zapasy oblicza się na 15.000 ton. Brakuje 30.000 ton.

Z DZIAŁALNOŚCI ROLNICZEJ CENTRALI MIĘSNEJ

Rolnicza Centrala Mięsa, powołana przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu do odbioru dostaw zwierząt rzeźnych w ramach akcji świadczeń rzeczowych oraz zakupów żywca na wolnym rynku na potrzeby Centrali Aprowizacyjnych, instytucji państwowych, Wojska i t. p., uruchomiła dotychczas oddziały w Warszawie, Bytomiu, Wrocławiu, Szczecinie, Sopocie, Olsztynie i Łodzi, jak również 12 filii. Niezależnie od tego z Centralą współpracują ściśle Wojewódzkie Spółdzielnie Zbytu Zwierząt Rzeźnych, podporządkowane jej gospodarstwo przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.

Do dnia 28.II b. r. Rolnicza Centrala Mięsa odebrała, w ramach akcji dostaw obowiązkowych, 67.547 sztuk zwierząt rzeźnych wagi

7 182 ton oraz do dnia 31.III b. r. 5.185 t. zw. „bydła rzeźnego” wagi ca 756 ton.

Ponadto dostarczono w obrocie wolno - rynkowym na potrzeby świata pracy i rzemiosła ca 2.461 ton mięsa wieprzowego i 938 ton mięsa wołowego.

Wśród rolników dla celów hodowlanych rozprowadzono 100 sztuk bydła rogatego, 3.522 sztuk prosiat, 40 owiec i 455 koni.

Istniejący na wybrzeżu dział ekspedycyjno-portowy przejęł z okrętów i rozproszdził po kraju, zgodnie z rozdzielnikiem Minist. Rolnictwa i Reform Rolnych 6.690 sztuk koni, 4.217 sztuk krów, jęłówek, buhai i cieląt. Na koniec Centrala zakupiła z Danii i rozproszdziła 534 ton wędzonych schabów i boczków. Dalsze dostawy są przewidziane.

ZMIANY RZĄDZENIA

O OGRANICZENIU SPOŻYCIA MIĘSA

Obowiązujące zarządzenie o ograniczeniach konsumpcji mięsa ulegnie w najbliższym czasie pewnej zmianie, a mianowicie, zamiast obowiązujących dotychczas dni bezmięsnych we wtorki, środy i czwartki, zakaz sprzedaży i podawania mięsa obowiązować będzie w środy, czwartki i piątki. W dni te wzbroniona również zostanie sprzedaż tłuszczy pochodzenia zwierzęcego (słonina, smalec, boczek i łój, oprócz mała). Waga porcji mięsnych, podawanych w przedsiębiorstwach przemysłu gastronomicznego w pozostałe dni tygodnia, zostaje ograniczona do 100 gramów. Przetwórnictwo mięsa może być czynne w dni bezmięsne jedynie w tym wypadku, o ile są całkowicie niedostępne dla odbiorców.

DALSZE OGRANICZENIA PRZEMIAŁOWE

Zapowiadane już od dłuższego czasu dalsze ograniczenia przemiałowe, wywołane koniecznością maksymalnego oszczędzania żywności w okresie ciężkiego, oczekującego nie tylko Polskę, ale całą Europę przednowką, wejdą w życie w najbliższym czasie. Wprowadzają one, jako maksymalną granicę przemiału dla pszenicy 90 proc., dla żyta — 90.

WSZYSCY ROLNICY MOGĄ NABYWAĆ NAWOZY SZTUCZNE

Ministerstwo Aprowizacji i Handlu zawiadoma, iż w celu ułatwienia rolnikom zaopatrzenia się w nawozy sztuczne zostało wydane no-

zarządzenie Ministra Aprowizacji i Handlu z dnia 29 kwietnia 1946 r.

Stosownie do powyższego zarządzenia wszyscy rolnicy, bez względu na obszar gospodarstwa i stopień wykonania świadczeń rzeczowych, mają prawo nabywać nawozy sztuczne po cenach komercyjnych, oraz w drodze wyjątku kredytowej (na skrypty dłużne).

ZAMRAŻALNIA RYB W LUCZANACH

W miejscowości Lucznany na Pojezierzu Mazurskim zostanie uruchomiona w najbliższym czasie przez Centralę Obrotu i Przetwórstwa Rybnego chłodnia i zamrażalnia ryb. Uruchomienie pierwszej w Polsce chłodni i zamrażalni dostosowanej specjalnie do konserwowania ryb, stanowić będzie niewątpliwie ważny krok naprzód w kierunku uzdrowienia handlu rybami i udostępnienia szerokim rzeszom ludności żywności świeżej i zdrowej. Ryba mrożona nie ustępuje bowiem pod względem smaku i wartości odżywczych rybie żywej, a ten sposób konserwacji zapewnia jej pełną świeżość i zdrowotność.

Należy zauważyć, że jednocześnie z uruchomieniem zamrażalni w Lucznach ma być ukończona budowa pierwszego samochodu chłodniczego, wykonanego całkowicie w Polsce. Samochód ten będzie służyć do przewozu ryb mrożonych z Pojezierza do ważniejszych ośrodków kraju.

Otwarcie chłodni - zamrażalni ryb w Lucznach będzie miało niewątpliwie duże znaczenie gospodarcze ze względu na możliwość zwiększenia połowów latem i przekazywania większych ilości ryb bez obawy zepsucia i ryzyka, co przyczyni się do podniesienia rentowności łowiectwa gospodarczego rybnych. Należy się spodziewać, że podobne zamrażalnie ryb powstaną również i w innych ośrodkach rybackich, co wpłynie na rozwój tej ważnej dziedziny gospodarstwa narodowego.

PO KONFERENCJI ZBOŻOWEJ

Jak wiadomo w dniach od 3 do 6 kwietnia b. obradowała w Londynie Konferencja Nadzwyczajna w sprawie europejskich zasobów zbożowych. Zgromadziła ona przedstawicieli 17 państw europejskich. W konferencji brała udział delegacja polska złożona z delegatów i doradców Ministerstwa Aprowizacji i Handlu oraz

Rolnictwa i Reform Rolnych z Minist. dr. Jerzym Szlachetkim na czele.

Zasadniczym zadaniem konferencji było: a) podjęcie akcji zmierzającej do maksymalnego zwiększenia ilości ziarna, przeznaczanego na konsumpcję ludzką oraz ogólną, b) zmniejszenie produkcji zwierzęcej, c) zmniejszenie do minimum wydatków na produkcję żywności w r. 1946.

Jak widać z powyższego w celach konferencji nie leżało rozważanie środków, umożliwiających do przyjęcia z wydatkami i nie w znacznym stopniu przez wojnę państwową, a zmniejszenie i uzgodnienie ogólnych założeń politycznych na celu stworzenie możliwości nawiązania nadwyżek zboża konsumpcji ludzkiej.

Uchwalone przez uczestników konferencji rezolucje szły też w kierunku zmniejszenia produkcji zabezpieczenia zbiorów przed stratami wynikającymi na skutek niewłaściwego przechowywania zboża oraz na skutek działalności szkodników. Konferencja umożliwiła także kierownikom resortów aprowizacyjnych poszczególnych państw owocną wymianę poglądów w zakresie gospodarki żywnościowej. W dniu 5.IV r. b. przybył na konferencję Prezydent Hoover, który przedstawił wyniki swej podróży, mającej na celu ustalenie europejskiej sytuacji żywnościowej.

Delegacja polska miała możliwość zapoznania uczestników konferencji z ciężkim stanem aprowizacyjnym kraju zniszczonego zarówno przez wielokrotne przebywanie frontu na ziemiach polskich, a także przez wieloletnią rabunkową i wyniszczającą politykę okupanta. Ponadto delegacja polska skorzystała ze sposobności aby przeprowadzić korektę oceny przez dystrybucyjną światowe zasoby zboża organizacji naszej sytuacji żywnościowej, gdyż ocena ta nie odzwierciedlała polskich trudności w tej dziedzinie.

Trzeba podkreślić, że stosunek uczestników konferencji do delegacji polskiej był niezmiernie życzliwy. Jakkolwiek nie mogła konferencja przynieść konkretnych rezultatów, należy sądzić, że przedłożenia i referaty przedstawicieli Polski przyczyniły się do zrozumienia przez inne narody naszej ciężkiej sytuacji i konieczności przyjęcia Polsce z rychłą i wydatną pomocą.

M. MAJEWSKI

Samorząd Gromad Wiejskich

Od Fedicki Artykuł pod powyższym tytułem drukowany w Chłopskim Sztandarze znalazł w terenie żywy odzew. O aktualności zagadnienia świadczą głosy naszych czytelników, z których jeden drukujemy. Redakcja prosi Czytelników o nadsyłanie w dalszym ciągu swych uwag i artykułów na tematy samorządowe.

W Nr. 13 z r. b. Chłopskiego Sztandaru umieszczony został artykuł pod powyższym tytułem, mający, moim zdaniem, nie mniejsze niż ważne znaczenie. Samorząd wprowadzony do najniższych komórek terytorialnych, ma szczególnie ważne kulturalne znaczenie. To jest podstawa, której zadaniem byłoby dalsze umoralnianie i uspołecznianie ludu. Znaczenie samorządu na najniższych szczeblach uznawali nawet rządy sanacji, wydając ustawę, regulującą działalność gromad. Organizacja ta miała swe wady, wskutek nadmiernej podporządkowania warstw chłopskich kierownictwu administracji rządowej i niedostatecznego określenia zakresu działania tego samorządu, lecz miała również duże zalety. Wracając do artykułu p. Zawieskiego, w którym tak słusznie autor podkreśla, że najprostszą drogą demokratyzacji życia społecznego, w sensie równości wewnątrz, jest samorząd terytorialny, wydaje się słusznym dać temu samorządowi możliwość najszerszego wpływu na życie społeczne, poczynając od najniższych komórek. Samorząd gromadki nie rozporządzałby wielkimi funduszami, ale mógłby przy umiarkowanych nawet środkach dawać duże rezultaty w społecznej pracy. Dla tego nie zdaje mi się słusznym ograniczanie jego zakresu działania do wypełniania poleceń rządowych i spraw związanych z rolnictwem.

W miarę zwiększania się dobrobytu wsi

gromady chętnie przyczyniać się będą do celowego i dobrowolnego obciążenia na potrzeby społeczne i gospodarczo-kulturalne. Gromada, w której przeżyje soltys, nie potrzebuje dużych biur. Jedas (dla) dwie sily kancelaryjne swobodnie nadolają wszystkim zadaniom. Ewidencja ludności i znajomość terenu bardzo będą pomocne dla sprawiedliwego i dokładnego wypełniania obowiązków. Dla tego wydaje się racjonalnym, żeby przy soltysie wybierane były przynajmniej cztery komisje, każda w składzie pięciu, sześciu osób.

1. Komisja oświatowa. Zadaniem jej byłaby opieka nad szkołą, o ile takowa byłaby na miejscu. Tam, gdzie do szkoły dziesiątka musi chodzić parę kilometrów komisja organizowałaby jej dowożenie, korzystając do tego celu z części szarwaku. Rozstrząsałaby opiekę nad uczniami i kulturalnymi instytucjami, jak domy ludowe, czytelnie i t. p., urzędowała za bawę publiczną, odczyty na dochód gromady.

2. Komisja sądowa. Zadaniem jej byłoby osadzanie spraw o obrazę, zniesławienie i t. p., spraw granicznych, o szkody w zasiewach i inne, robienie przejść w zabronionych przez właścicieli miejscach. Do komisji tej należałaby opieka nad mieniem małoletnich, pozostałym po zmarłych i nad mieniem ubezwłasnowolnionych oraz sprawy mieszkaniowe. Taka komisja o kompetencjach sądów honorowych i nie wygórowanych opłatach zmniejszałaby ilość spraw, obciążających sądy państwowe, któreby zostały w tych sprawach instancją apelacyjną.

3. Komisja podatkowa. Zadaniem jej byłoby sprawdzanie stanu majątkowego,

zgłaszanie w zeznaniach przez podatników zarówno dla samorządowych jak i rządowych urzędów podatkowych. Jej zaświadczenia musiałby być honorowane zarówno przez gminę, powiat jak i urzędy skarbowe, które miałyby zastrzeżone prawo a nawet obowiązek wyrękuwej kontroli takich zaświadczeń.

4. Komisja drogowa. Zadaniem jej byłoby kontrolowanie i dozorowanie szarwaków i utrzymywanie w dobrym stanie dróg gminnych na obszarze soltysa oraz dozór nad wykonywanymi robotami. Do jej obowiązków również należałoby obsadzanie drzewami dróg i nadzór nad stanem ich zadrzewienia oraz pociąganie do odpowiedzialności szkodników.

Z wyjątkiem soltysa i sił kancelaryjnych członkowie komisji, jako też rada gromadzka, pełniliby swój urząd honorowo. Wobec niezbyt wielkich obszarów soltysa nie obciążałoby zbyt wiele pełnienia tych obowiązków wybranych, a samorządy i państwo odczuliłyby dość poważną ulgę. Korzyści dla ludności jeszcze wzmocniłyby, gdyby w placowanie podatków wszelkich można byłoby dokonywać na miejscu.

Soltys i kancelaryjna pomoc przy nim za prowadzenie ewidencji ludności, przyjmowanie i rozprawianie do odpowiednich urzędów podatkowych, ogłaszanie zarządzeń mających miejscowe znaczenie i wykonywanie zarządzeń gminy musieliby otrzynywać, tak jak i obecnie soltysy, bo ich obowiązki wymagałyby poświęcenia znacznie dłuższego czasu, a biuro musieloby wykonywać wszystkie kancelaryjne roboty komisji. Soltys zaś — nadzór nad czynnościami komisji. Część wyodrębnienia soltysa mogłoby stanowić użytkowanie kilkuhektarowego obszaru, co pociągałoby bardzo kandydatów na ten urząd i zmniejszyło pieniężne pobory. Takie soltysy byłoby szkołą przyzwoitych działaczy samorządowych na szczeblu powiatu, a praca pod kontrolą wspólnotywałaby przyzwyczajala do sumiennej, czystej i uczciwej pracy społecznej.

Zarówno chłopci, jak i dziewczęta powinni dorodzić już do takiej roli, a ich poczucie sprawiedliwości i znajomość terenu przyczyniłyby się do zwalczania szkodzącej się wskutek pozostawienia wojennych stosunków demoralizacji w społeczeństwie.

Nie liczymy zbyt wiele na pomoc świata!

Polegajmy głównie na sobie

Kupujmy obligacje Premiowej

Pożyczki Odbudowy Kraju

Dr ST. JEZERSKI

Przegląd spraw obcych

KONFERENCJA PARYSKA CZTERECH MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH

Odbywające się w Paryżu obrady czterech ministrów spraw zagranicznych nie dały dotychczas pozytywnych wyników. Problem kolonii włoskich i granic z Jugosławią zdaje się być niezmiernie trudny do rozwiązania. Skomplikowana jest również sprawa wysp Dodekanazu, odszkodowań i podziału floty włoskiej.

Co się tyczy kolonii, to każdy z czterech ministrów wyjaśnił swe stanowisko. Zarówno Wielka Brytania, jak i Związek Radziecki zmieniły radykalnie swe poglądy, co do przyszłych losów kolonii włoskich. Ujawniło się to w poniedziałek, kiedy minister spraw zagranicznych, Byrnes, zreferował punkt widzenia amerykański, wysunięty jeszcze w Londynie we wrześniu ub. roku, a dotyczący oddania kolonii włoskich pod zbiorowe powiernictwo ONZ. Projekt amerykański uzyskał w swoim czasie poparcie zarówno francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault, jak i ministrów Bevena oraz Molotowa.

Obecnie Związek Radziecki wysuwa swój projekt, aby Trypolitania i Cyrenaika podlegały administracji ONZ, ale w Trypolitanii administratorem miałyby być przedstawiciel Związku Radzieckiego a jego zastępcą Włoch.

Sprawowałyby oni administrację przy pomocy międzynarodowego ciała doradczego, w którym zasiadłoby przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i 2 reprezentantów miejscowej ludności.

O ile chodzi o nowy plan brytyjski, to wytuszczył go minister Bevin po naradzie z premierami dominiów brytyjskich. Bevin podkreślił, że wszystkie kolonie włoskie w Afryce zostały zdobyte w toku wojny przez wojska brytyjskie, indyjskie i dominialne, oraz administrowane były przez brytyjskie władze wojskowe. Dalej podkreślił, że kolonie te sąsiadują z centralną linią komunikacyjną, łączącą W. Brytanię z jej dominiami. Minister Bevin ostatecznie wystąpił z propozycją natychmiastowego przyznania niepodległości Trypolitanii i Cyrenaice, zjednoczonych w jednym państwie. Bevin miał zaznaczyć, iż W. Brytania zobowiązała się wobec szerepów arabskich nie zwracać nigdy Trypolitanii i Cyrenaiki Włochom. W ostatnich dniach rząd brytyjski miał otrzymać od ludności libijskiej apel o dotrzymanie tej obietnicy.

Minister Bevin przypomniał też konferencji ministrów o pretensjach Abisynii do Erytreii. Brytyjczycy proponują poza tym połączenie Somali brytyjskiego, Somali włoskiego i części Abisynii, zwanej Ogadem w jedno nowe państwo.

Omówiono również sprawę Dodekanazu, który miałby być przyznany Grecji. Sprawa niemiecka ma być omawiana na końcu.

W sprawie Triestu i granicy jugosłowiańsko-włoskiej ministrowie wysłuchali opinii ekspertów, którzy na miejscu badali sprawę. Projekt francuski, angielski i amerykański zbliżone są do siebie i stoją na stanowisku przyznania Triestu Włochom. Projekt rosyjski natomiast obstraja przy tym, aby Triest i Kraina Julijska przyznane były Jugosławii. Delegat Jugosławii wicepremier Kardel domagał się przyznania Triestu jego ojczyźnie. Włoski premier de Gasperi wnosil o przyznanie Triestu Włochom i przeprowadzenie granicy wzdłuż t. zw. linii Wilsona.

AMERYKAŃSKI PROJEKT TRAKTATU POKOJOWEGO Z NIEMCAMI

Opublikowany projekt traktatu pokojowego z Niemcami zawiera następujące postanowienia:

Niemieckie siły zbrojne lądowe, powietrzne i morskie, organizacje o charakterze pół wojskowym, S.S. i Gestapo oraz organizacje pomocnicze muszą być rozbrojone, zdemobilizowane i rozwiązane.

Rozwiązany zostanie niemiecki sztab generalny, jak również sztaby poszczególnych formacji wojskowych.

W Niemczech nie wolno utrzymywać jakichkolwiek organizacji wojskowych.

Niemcom nie wolno produkować, ani importować uzbrojenia.

Strony kontraktujące dopinają zwłaszcza, aby nie produkowano lub importowano broni, amunicji, materiałów wybuchowych, wyposażenia wojskowego, składów wojskowych oraz wszelkiego sprzętu wojennego, surowców do tej produkcji, okrętów wszystkich klas, nawodnych i podwodnych, wszelkich samolotów, wyposażenia lotniczego i sprzętu przeciwlotniczego.

Niedopuszczalna jest budowa i użytkowanie dla celów wojskowych następujących urządzeń: a) wszelkich instalacji wojskowych i urządzeń łącznych z lotniskami wojskowymi bazami broni „V”, wojskowymi bazami morskimi i składami wojskowymi, tymczasowych fortyfikacji lądowych i nadbrzeżnych, fortei i innych urządzeń warownych, w wszelkich fabrykach, zakładach przemysłowych, składach laboratoriów, technicznych stacji badawczych, projektów rysunków i wynalazków, mających na celu produkowanie lub ułatwianie produkcji przedmiotów wyżej wymienionych. Formacje i oddziały cywilnej policji niemieckiej mogą posiadać tyle importowanej broni małego kalibru, ile wymagają względy bezpieczeństwa publicznego.

Komisja kontrolna za pośrednictwem swych oficerów i agentów ma nadzorować całe terytorium niemieckie w celu dopilnowania, czy warunki rozbrojenia i demilitaryzacji zostały wykonane

Komisja kontrolna składać będzie stronom sprawozdania o każdym wypadku już dokonanego lub mogącego nastąpić pogwałcenia postanowień traktatu. W tym wypadku strony natychmiast się zwrócą do Rady Bezpieczeństwa O. N. Z.

Traktat ma obowiązywać przez lat 25 od daty wejścia jego w życie. Strony kontraktujące zobowiązują się, że na 6 miesięcy przed wygaśnięciem traktatu porozumieją się dla ustalenia, czy pokój międzynarodowy i bezpieczeństwo wymagają przedłużenia traktatu bez zmian, czy też naród niemiecki poczynił takie postępy w duchu demokratycznym i pokojowym, że dalsza kontrola, przewidziana traktatem jest zbędna.

REFERENDUM W SPRAWIE KONSTYTUCJI WE FRANCJI

W dniu 5 maja r. b. około 25 milionów Francuzów i Francuzek wypowiedziało się w sprawie nowej konstytucji, uchwalonej. — jak wiadomo — większością głosów komunistycznych i socjalistycznych. Udział w głosowaniu był dość liczny. Ilość głosujących dochodziła do 90% uprawnionych. Szczegółowe wyniki podamy w następnym numerze.

KAROL PEDOWSKI

Przegląd spraw wewnętrznych

SPRAWY POLITYCZNE

Obchód święta 1 maja w całym kraju stał znów pod znakiem PSL. Wydaje się, że nie ma w państwie polskich innych problemów, że nie ma powojennych trudności, spalonych miast, dzieci pozabawionych rodziców, nędzy i głodu, wszystko bowiem zostaje sprowadzone do jednego zagadnienia do walki z PSL.

Punktem kulminacyjnym uroczystości w Warszawie był wiec na placu Teatralnym i pochód. Na wiecu przemawiali przedstawiciele partii biorących udział w uroczystości, gwałtownie atakując PSL i wicepremiera Mikołajczyka. Właściwie atak ten był właściwą treścią ich przemówień.

Defilade otworzyły poczty sztandarowe. W pochodzie wzięła między innymi udział ochotnicza rezerwa milicji obywatelskiej ORMO. ORMO uzbrojona jest w karabiny, niema mundurów, a tylko jej członkowie noszą czerwone opaski.

Po przebiegu aktywności partyjnych PPR, PPS, małej grupy SL, Związku Samopomocy Chłopskiej i innych w pochodzie niesione były kulty. Kulty reprezentowały wicepremiera Mikołajczyka, panów po miejsku ubranych, którzy zostali nazwani chłopami z PSL-u, Churchill, Andersa i innych. Ponadto niesione były karykatury Franco, Fischera, Greisera i t. p.

W ten sposób odbyły się uroczystości 1 maja, które miały stać się podniosłą manifestacją święta pracy i solidarności ludzi pracujących, stały się wyrazem nie mającej poczucia miary złości.

SPRAWY NIEMIECKIE

Podczas uroczystości 1 majowych w Berlinie, wznoszone były okrzyki na cześć demokracji. Świadczy o tym fakt, że w tym czasie, gdy wydaje im się, że na tym coś zyskują, przestają być nimi, gdy chodzi o prawa dla innych, nie niemieckich narodów.

Święto 1 maja w Berlinie stało pod znakiem nienawiści dla Polski. Szczególnie gwałtownie protestowano przeciw granicy Polskiej na Odrze i Nisie.

Nienawiść do Polaków w Niemczech nie wygasła wcale, wzrosła się nawet. O tem musi pamiętać cały Naród Polski. Wszak to jeszcze czasy nie tak dawne, gdy z zimną premedytacją dokonywane były zbrodnie na całym Narodzie.

Toczy się obecnie proces dozorców obozu w Stutthofie raz jeszcze przypomniał bezmiar okrucieństw popełnianych na polskiej ludności. Na procesie zostało ujawnione, że w obozie tym zostało zabitych między innymi 50 młodych powstańców warszawskich. Przeczuwali oni, że będą zabici i przekazywali towarzyszom ostatnie zlecenia i listy. Pewnego wieczoru wszystkich uszeregowano, odczytano wyrok śmierci, niewiadomo dlaczego tylko na jednego z nich, a następnie całą grupę zaprowadzono do komory gazowej. W ten sposób stracono wszystkich 50.

W Stutthofie ludzie byli zabijani w najbrutalniejszy sposób, często bardzo okrutnie. Jeden ze świadków na procesie opowiada, że czasem n. p. topiono ludzi w miednicach. Czyżby to w ten sposób, że głowę więźnia zanurzano w wodzie aż do czasu uduszenia się.

Warunki sanitarne były okropne. W szpitalu w oddziale chorych na biegunkę nie było wcale naczyń do kału. Papierowe materace były przegrzane na skutek wydzielin, panował nieopisany zapach.

W związku ze zbrodniami niemieckimi w Polsce, przygotowane zostały listy zbrodniarzy wojennych, których wydania będzie się Polska domagała. Według wiadomości podanych przez korespondenta PAP-u liczba zbrodniarzy wojennych, którzy zostali umieszczeni na listach wynosi około 7.000. Prawdopodobnie już w połowie maja jedna partia w liczbie około 10 osób przewieziona zostanie do Polski, wśród zbrodniarzy wojennych znajdują się w tej pierwszej partii będzie znana prostytutka Marta Mandl, która odznaczała się szczególnym okrucieństwem w Oświęcimiu.

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W PALESTYNY

Orzeczenie komisji anglo-amerykańskiej do spraw Palestyny, przewidujące możliwości wjazdu do Palestyny dla 100.000 Żydów wywołało wrzenie w świecie arabskim. Arabowie ze wszystkich krajów solidaryzują się z Arabami palestyńskimi. Komuniści arabscy postanowili szukać poparcia dla siebie w ZSRR. Na zaproszenie komunistów arabskich odwiedził Haifę radziecki minister pełnomocny w Kairze.

ROKOWANIA O POLSKIE ZŁOTO

Tygodnik angielski „Sunday Times” podaje wiadomość o rokowaniach polsko-angielskich w sprawie długów rządu londyńskiego.

Rząd angielski wysunął następujące warunki pod adresem polskiego rządu:

1) długi cywilne zaciągnięte przez rząd londyński mają być zredukowane z 5 milion. do 12; 2) 3 miliony funtów złota polskiego miałyby być zatrzymane przez rząd angielski dla pokrycia tych długów, podczas gdy 4 do 5 milionów podlegałoby zwrotowi; 3) spłata długów wojskowych zostałaby zawieszona; 4) Komisja likwidacyjna przy brytyjskim ministerstwie skarbu byłaby zniesiona; 5) rząd angielski udzieli Polsce kredytów na zakup towarów angielskich, pozostałych z nadwyżki, znajdujących

EWAKUACJA PERSJI PRZEZ WOJSKA RADZIECKIE

Przypuszczać należy na podstawie informacji z Teheranu, że wojska radzieckie ukończą ewakuację Persji do 6 maja. W tym dniu Rada Bezpieczeństwa ma ponownie zająć się tą sprawą, tak samo jak i sprawę hiszpańską.

ŚWIĘTO ZWYCIESTWA

W dniu 9 maja minął rok od zwycięskiego zakończenia wojny z Niemcami. W dniu tym zarówno Polska jak i świat cały obchodzili uroczyste rocznicę zakończenia wojny w Europie, rozpoczętej w dniu 1 września 1939 r. napaścią niemiecką na Polskę.

Blisko sześciolatnie zmagania wojenne i krwawy reżym hitlerowski stosowany w Polsce wystawiły naród polski na dużą próbę wytrzymałości, żywotności i siły narodowej zwycięstwa wroga, utrata niepodległości, miliony zamordowanych w obozach koncentracyjnych i rozstrzelanych na ulicach miast nie zdołały osłabić w Polakach ducha i woli walki, a co najważniejsze wiary w zwycięstwo. Postawa nieprzejednana Polaków zagrzewała inne narody sprzymierzone do walki podziemnej z wrogiem.

STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE

Sytuacja, związana ze strajkiem Górników w Ameryce pogarsza się. Od 34 dni strajkuje 500 tysięcy górników, powodując zmniejszenie o połowę produkcji stali i zapasów węgla. Stan ten wywołał zastój w fabrykach i bezrobocie.

Zebrań Komisji otworzył Minister Oświaty Cz. Wycech.

Po uczczeniu przez Zjazd pamięci poległych organizatorów oświaty polskiej, Minister wygłosił referat o pracy oświatowej w kraju w okresie okupacji, obrazując działalność Tajnej Organizacji Nauczycielskiej, oraz późniejszej Komisji Miedzystowarzyszeniowej i powstałego w roku 1942 Departamentu Oświaty i Kultury. Minister przedstawił zebranym historię rozwoju tajnego nauczania na terenie „generalnej gubernii” i ziem przyłączonych do Rzeszy, omawiając szczegółowo działalność szkół powszechnych i średnich, akcję przesyłania książek polskich poza granicę „generalnej gubernii”, pracę nad wydawaniem podręczników, oraz w zakresie opieki społecznej, z której korzystało około 5 tys. nauczycieli i pracowników naukowych.

Następny referat wygłosił redaktor Pieńkowski, omawiając działalność Uniwersytetu Warszawskiego i szkół wyższych w okresie okupacji.

Uniwersytet Warszawski prace swoje podjął już w roku 1940, organizując kolejno tajne studia na wszystkich wydziałach, prowadząc prace naukowe łącznie z pracami laboratoryjnymi w dziedzinach specjalnych opracowując nowe programy studiów i udzielając opieki materialnej wielu pracownikom naukowym.

Pierwszą część Zjazdu zamknął referat dyr. dr. Lorentza p. t. „W obronie kultury polskiej”.

W drugiej części Zjazdu referaty wygłosili dr Henryk Wolpo — przew. Komitetu do spraw Dzieci Polskich w ZSRR, doc. dr Jan Hulewicz i wz. St. Świdwiński.

REWINDYKACJA DZIEŁ SZUKI

Pierwszy pociąg rewindykacyjny z dziełmi sztuki jedzie do Polski. Pociąg jest konwojowany przez wojsko amerykańskie. Składa się z dwudziestu wagonów.

Ładunek pociągu, według „Robotnika” składa się ze zbiorów sztuki polskiej odnalezionych na terenie strefy amerykańskiej.

Jedną więc zbiorów archiwów polskich, muzeum archeologiczne z Warszawy, część biblioteki oraz inwentarza Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Przywieziony zostaje obraz Wita Stwosza z Kościoła Mariackiego otoczony specjalną troskliwością. Części jego zajmują parę wagonów. Poza tym wymienić należy słynny obraz Leonarda da Vinci, Dama z lisacją oraz jeden z najpiękniejszych obrazów Rembrandta z galerii Czartoryskich.

Unieważnienie legitymacji

Naczelny Sekretariat P.S.L. unieważnia legitymacje członkowskie na rok 1946:

A) 5257 do 5286 (włącznie) wydane dla Zarządu Pow. P.S.L. w Szczytnie.

B) Legitymację Nr 41639 wydaną na nazwisko Smerliński Leon ze wsi Topolna gm. Gniezno, pow. Świecie. Legitymację tę okazie zgiął wraz z dokumentami i gotówką na dworcu kolejowym w Bydgoszczy.

C) Legitymację wystawioną przez Zarząd Pow. P.S.L. w Wadowicach na nazwiska:

Lenik Władysław	Nr leg. 73661
Mirocha Jan	„ 73643
Mirocha Franciszek	„ 73642
Mirocha Tomasz	„ 73641
Mirocha Ludwik	„ 73639
Studnicki Franciszek	„ 73856
Studnicki Wojciech	„ 73572
Stawowy Jan	„ 76354

D) Sto sztuk legitymacji członkowskich od Nr 325401 — 325500

KONSPIRACYJNA PRACA OŚWIATOWA

W sali konferencyjnej Ministerstwa Oświaty zebrał się I Zjazd Komisji Zw. Naucz. Pol. do budowania dzieł oświaty i wychowania, poświęcony sprawie prac oświatowych w czasie wojny.

JÓZEF KALISKI

Ustrój finansowy samorządu terytorialnego

W całokształcie ustroju państwowego samorząd terytorialny w swej organizacji i stosunku do Państwa tworzy strukturę podobną do sieci komunikacyjnej, gdzie drobne odcinki dojazdowe łączą się poprzez większe trakty z główną magistralą państwową, z której tworzą jeden ogólny kompleks życia państwowego.

Ustrój finansowy jest w gospodarce publicznej państwa i samorządu siłą pociągową dla szeregu wozów, dźwigających liczne zadania.

Polityka skarbową państwa w nieustannej twórczości o budżet państwowy była zawsze skąpa i zbyt ostrożna w dopuszczaniu samorządu do udziału w źródłach dochodowych w stopniu równoważącym z ciężarem zadań tego samorządu. Uważano zawsze bowiem, że to co bierze samorząd osłabia źródła podatkowe państwa.

Nie bierze się pod uwagę tego, że samorząd jest nieczym innym, jak tylko instrumentem spełniającym na odcinku swej działalności zadania państwowe, których ustawodawstwo nasze nigdy mu nie szczędziło, ani też obecnie mu nie skąpi. Każdy niemal atak ustawy i zarządzenia administracyjnego w rozbudowie administracyjnej i rozwiązywaniu zagadnień społecznych kieruje wykonawstwo na najniższy szczebel administracji — na gminę, która ma włożone na nią zadania spełniać własnymi środkami.

Wiele jednak takich zadań zeszło do znaczenia aktu papierowego, bo trafiając na suchą nie zasłona glebę, nie mogły one zapuścić w nią korzeni, właśnie tylko wskutek braku wyposażenia samorządu w niezbędne środki finansowe.

Cóż z tego, że ustawa o tymczasowym regulowaniu finansów komunalnych, dając samorządowi niedostateczne źródła dochodowe, stanowiła w art. 69, że przy wkładaniu na samorząd nowych obowiązków winny być wskazywane ustawowo źródła pokrycia związanych z tymi obowiązkami wydatków, skoro w praktyce nie jest to uwzględniane. I obecnie przygotowuje się nowe obciążenie gmin w postaci obowiązku bezpłatnego dostarczania mieszkań dla nauczycieli szkół publicznych wszelkich stopni i typów, również bez widoków na znalezienie źródeł pokrycia tych wydatków, które rzadko gmina znajdzie w swym budżecie.

Zasada, że nie samym chlebem człowiek żyje, może być w pewnej mierze stosowana do człowieka, jako jednostki, i dobrze byłoby ujednolicić ją w stosunku do całego społeczeństwa, — nie można na niej jednak opierać organizacji gospodarczych, które bez tego chleba zadań swych nie będą w stanie spełnić. Samorząd terytorialny został wprowadzony podniesiony z roli ubożego krewnego na wyższy szczebel życia państwowego. Zaszczepione to stanowisko samorządu, na jakim znalazł się przez posadzenie go na wysokie kolo, nie wystarczyło do rozwinięcia jego, ruchu, dopóki nie stworzy mu się równowagi przez dołączenie drugiego równoległego kola w postaci odpowiedniego ustroju finansowego, zapewniającego trwałe i na miarę zadań źródła dochodowe.

Zagadnienia tego nie rozwiążemy, jeśli nie podejmiemy do niego w sposób realny, wychodząc z założenia, że w tym stosunku, w jakim Państwo dzieli się z samorządem zadaniami, w takim samym winno podzielić się z nim dochodami publicznymi, t. zn. przekazać samorządowi taką sumę źródeł dochodowych, któreby pozwoliły na wpełnienie zadań bieżących a nawet na utworzenie rezerwy na wykonanie dalszych nowych zadań, bez uciążliwej się każdorazowego do poszukiwania coraz to nowych źródeł pokrycia. Na utworzenie tych rezerw każdy związek samorządowy mógłby w granicach zrównoważonego budżetu przeznaczać określony odsetek ogólnych dochodów.

O tym jak dotychczas o macoszemu i niewnikliwie traktowany był samorząd, a w szczególności gminy wiejskie, świadczy wydana dopiero w czwartym roku istnienia naszej państwowości ustawa z dn. 11 sierpnia 1925 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, wielokrotnie nowelizowana i latami dodatkowymi okresowymi ustawami o podatku wyrównawczym dla gmin wiejskich itp. a ciągle niedostateczna i utrzymywana w swej tymczasowości, aż do chwili obecnej z krótką przerwą obowiązywania.

Przy takim stanie rzeczy samorząd nie mógł rozwijać się ani w przeszłości przedwojennej ani też nie ma podstawy do lepszego rozwoju na przyszłość.

Gdy chodzi o okres przedwojenny, to istniała niewspółmierność w wyposażeniu w środki finansowe gmin wiejskich, które gospodarzo, wskutek braku tych środków zamierały, a powiatowych związków samorządowych, które, opierając się na podatkach inwestycyjno - drogowych, nie zawsze umiejętnie i planowo funduszami tymi gospodarowały, konsumując niekiedy bezcelowo i rozrzutnie fundusze o specjalnym przeznaczeniu. Brak należytej kontroli ze strony czynników nadzorczych dawał niektórym starostom pole do samowoli w gospodarowaniu funduszami samorządu powiatowego.

Obecna sytuacja gospodarcza samorządu

powiatowego i gmin wiejskich znajduje się w porównaniu z okresem przedwojennym w odwrotnym do siebie stosunku. To też samorząd powiatowy, utrzymujący się dzisiaj z dotacji państwowych, przestał jako taki w praktyce istnieć.

Choć ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z 1925 roku z uwagi na zmienioną sytuację gospodarczą w kraju stała się w zastosowaniu mało aktualna, jednak polujący w niej duch tymczasowości nie zanikł nadal.

Dekret z dnia 15 kwietnia 1945 r. o reformie samorządowej o systemie podatkowym został tylko na czas do dnia 31 grudnia 1945 r. Wobec tego wszystkie zawieszone na jego mocy przepisy prawne zostały z dn. 1 stycznia 1946 r. przywrócone.

Dekret wprowadził znaczne uproszczenia, przez zmniejszenie ilości mało wydajnych źródeł dochodowych i oparcie gospodarki finansowej samorządu na trzech podstawowych

źródłach dochodowych: państwowym podatku gruntowym, podatku od nieruchomości, i podatku od lokali. Reforma ta poprawiła w pewnym stopniu sytuację gmin wiejskich, znacznie uszczupliła natomiast dochody powiatowych związków samorządowych przez stosowanie podatku drogowego. Również samorząd wojewódzki nie ma zapewnionych dostatecznych źródeł dochodowych dla zorganizowania wzgl. rozwijania swej gospodarki.

Obecnie na warsztacie prac ustawodawczych znajduje się całkowita reforma finansów komunalnych z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1946 r.

Reforma ta znajdzie odzwierciedlenie w dwóch dekreтах: o finansach komunalnych i o podatkach komunalnych.

Z treścią tych dekrétów mających stanowić część projektowanej reformy podatkowo-skarbowej Państwa zapoznany czytelnik w najbliższym czasie.

Różne wiadomości

OFICEROWIE JUGOSŁOWIAŃSCY W KRAKOWIE

W Krakowie bawi delegacja wyższych oficerów jugosłowiańskich z gen. Szorkipkiem na czele, która przybyła do Polski jako oficjalna delegacja Jugosławii, na defiladę zwycięstwa w Warszawie.

Przybyłych do Krakowa gości witał imieniem władz wojskowych dowódca krakowskiego O. W. gen. Prus-Wieckowski, po czym goście jugosłowiańscy zwiedzili jednostki wojskowe garnizonu krakowskiego, oraz Kraków i jego zabytki.

W środę oficerowie jugosłowiańscy wyjechali do Warszawy.

KTO DAJE ŚWIADCZENIA RZECZOWE

W dniu 22.III.1946 r. odbyła się pow. konferencja w sprawie akcji świadczeń rzeczowych na terenie pow. Krasnik w lokalu stołówki powiatowej w Krasniku, z udziałem gm. referentów św. rzeczowych, pow. przedstawicieli partii politycznych oraz przedstawicieli (dowódcy) grupy Wojska Polskiego, mającego między innymi zadaniami i pomoc przy egzekwowaniu świadczeń rzeczowych.

Z ramienia PSL, wzięło udział dwóch delegatów, a mianowicie: Ob. Wolak Kazimierz i Ob. Adamski Józef.

Po sprawozdaniu gm. delegatów świadczeń rzeczowych wywiązała się dość ożywiona dyskusja, a między innymi sprawa premii św. rzeczowych. Na w. w. temat zabrał głos przedstawiciel PSL ob. Wolak Kazimierz apelem, możliwie udostępnić dopływ narzędzi rolniczych do wsi po cenach sztucznych, ponieważ bardzo często niektórzy z gospodarzy wyprowadzają ostatni meter zboża na kupno tychże nie mając innych źródeł dochodów a to pochłania przy dzisiejszych cenach rynkowych sumy wprost olbrzymie. Następnie została rzucona aluzja pod adresem PSL przez d-cę grupy Wojska Polskiego w stopniu majora jakoby PSL wstrzymywało akcje świadczeń rzeczowych. Na to zabrał głos drugi z kolei delegat PSL ob. Adamski Józef, który nie chcąc na uczyniony zarzut odpowiedzieć bezpośrednio, rzucił parę pytań pod adresem gminnych delegatów świadczeń rzeczowych, którzy nie są członkami PSL. Odpowiedzi wykazały, że gmina Krasnik oddała w 94 proc., gromada Zarzec jest na pierwszym miejscu, w gminie Zakrzówek gromady: Dębina, osada, Zakrzówek i Studzianki oddały około 70 proc. Są trudności, ponieważ są to gromady bardzo biedne, gospodarstwa same karłowate

do 5-ciu ha ziemi Gromada Wyżnianka złożyła 10% p. oc., gromada Zastawie — wyżej średnio. We wszystkich tych miejscowościach jest silne P. S. L. natomiast gromada Ludmiłówka przy mocnym nasileniu PPR-u złożyła świadczenia rzeczowe tylko w 19 proc., a dużo gospodarzy odmówiło przyjęcia nakazów świadczeń rzeczowych. Więcej pytań nie stawiano twierdząc, że w cyfry winny odpowiednio naświetlić sprawę. W odpowiedzi d-ca grupy wojskowej przeprosił, że ta aluzja rzucona była nie pod naszym adresem.

STOSUNKI POCZTOWE Z ZAGRANICĄ

Minister Poczty i Telegrafów udzielił wywiadu przedstawicielowi „Dziennika Polskiego”. Minister Putek podał kilka ciekawych danych, dotyczących obrotu pocztowego między Polską i innymi krajami. Minister Putek oświadczył, że są kraje, skąd nie docierają do nas żadne czasopisma, np. w miesiącu lutym nie otrzymaliśmy żadnych przesyłek prasowych z krajów takich, jak: Austria, Belgia, Bułgaria, Finlandia, Hiszpania, Jugosławia, Norwegia, Portugalia, Turcja i t. d. Do krajów tych nie wysyłamy żadnych gazet ani czasopism. Żywy ruch wymienny utrzymuje Polska natomiast ze Związkiem Radzieckim, ze Stanami Zjednoczonymi, z Wielką Brytanią, Czechosłowacją. Gorzej jest z wysyłaniem pism polskich zagranicę. Trochę gazet wysyłamy do Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Anglii itd.

Co się dotyczy komunikacji listownej Polski z zagranicą, to minister Putek oświadczył, że w miesiącu lutym wysłano z Polski 1.259.000 przesyłek zwykłych i poleconych, zaś do Polski nadeszło 1.291.000 przesyłek zwykłych i poleconych. Największą ilość przesyłek pocztowych przychodzi do Polski z Wielkiej Brytanii — 273.000, następnie ze Związku Radzieckiego — 265.000, ze Stanów Zjednoczonych — 207.000 itd. Z Polski wysłano do ZSRR 457.000, do Stanów Zjednoczonych — 208.000, do Wielkiej Brytanii — 140.000.

Przesyłki listowne ze Stanów Zjednoczonych zawierały często dolary. Dotychczas w trakcie cenzurowania listów dolary były wymywane i przekazywane na zablokowane konto Banku Polskiego. Wypłacono je w relacji 100 złotych za jednego dolara, przyczem potrącano jeszcze koszty manipulacyjne. Adresaci nie byli z tego zadowoleni, ponieważ przesyłki dolarowe były dla wielu wielką pomocą, a nawet jedynym źródłem utrzymania. Obecnie cenzurę przesyłek amerykańskich zniesiono

Czy wiecie że ...

Czy wiecie, że zgodnie z umową zawartą dnia 19-go marca b. r. w Moskwie przed paru dniami przybyli do Gdyni okręty wojenne, które Związek Radziecki przekazuje dla polskiej marynarki wojennej. Zespół składa się z najbardziej nowoczesnych, świetnie wyekwipowanych i uzbrojonych okrętów produkcji radzieckiej.

Czy wiecie, że w czasie trzech pięcioletek stworzono w ZSRR potężna sieć uniwersytetów. W roku 1940 było ich 778, a obecnie się mnożą 56.000. W Rosji carskiej było tylko 105 tysięcy ludzi z wyższym wykształceniem, w roku 1941 w ZSRR było już około 1.500.000, którzy ukończyli wyższe uczelnie.

Czy wiecie, że w Republice Turkmeńskiej przystąpiono do budowy kanału karakumskiego o długości 650 km. Obficie wody rzeki Amu-Darii nawodnią bezpłodne ziemie pustyni. W wyniku budowy tego kanału obszar ziemi nadwodnych powiększy się o 200.000 ha. Na ziemiach wydartych pustyni powstaną nowe plantacje radzieckiej bawełny długowłóknistej, której produkcja ma wzrosnąć przy końcu czwartej pięcioletki dwa do trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1945.

Czy wiecie, że dzieła kompozytorów polskich cieszą się w ZSRR wielką popularnością. Nie-

dawno w Wielkiej Sali Konserwatorium Moskiewskiego odbył się koncert muzyki polskiej. Państwowa orkiestra symfoniczna ZSRR pod batutą prof. Orłowa wykonała uwerturę fantastyczną Moniuszki „Bojka”, rapsodie na litewskie tematy ludowe M. Karłowicza, poemat symfoniczny Z. Noskowskiego „Morskie Oko”.

Czy wiecie, że w dniu 3 b. m. została zaalarmowana Ochotnicza Straż Pożarna miasta Nalła. Jak stwierdzono, palily się lasy w powiatach wyrzyckim i szubińskim. Pożar był podłożony w trzech miejscach. W lesie pracowało 150 jeńców niemieckich i przypuszczalnie oni spowodowali pożar. Spaliło się 60 morgów lasu młodego.

Czy wiecie, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone udzieliły pożyczki Włochom w wysokości 500 milionów dolarów. Pożyczka przeznaczona Polsce wynosi 90 milionów dolarów.

Czy wiecie, że w okresie od 15 kwietnia do 15 lipca br. odbędzie się w całej Polsce przynusowe szczepienie przeciw durowi brzuszному. Szczepieniu podlegać będą wszystkie osoby urodzone w latach od 1886 r. do 1941 r. Zwolnieni będą tylko ci, którym lekarze wydadzą świadectwa stwierdzające, że szczepienia z przyczyn ważnych dokonać nie można.

Wisty z terenu W SPRAWIE BUDOWNICTWA

Trwające zniszczenie kraju wywołuje dużą troskę jego odbudowy. Nie mniej od miast wcielają w życie, ilość zniszczonych domów, zabudowań gospodarczych jest olbrzymia. Chłop czuje potrzebę szybkiej odbudowy swego gospodarstwa. I nie tylko potrzeba, ale szuka realnego i pozytywnego rozwiązania tego palącego zagadnienia.

Redakcja naszego pisma otrzymała w tej sprawie list od p. Latocha Stefana, chłopca z Lubelszczyzny, który obecnie pracuje w okręgu gdyńskim. List ten drukujemy poniżej.

Czytając 7 nr. 17 lutego, „Chłopski Szteandar”, wiedziedzi różnymi wiadomościami znalazłem „Zagadnienie budownictwa wiejskiego”. Artykuł inż. T. Kozłowskiego. Aże będąc sam ze wsi, rodem z lubelskiego, gdzie przez drewnianych budynków, krytych słomą nie innego spotkać tam nie można, interesuje mnie to bardzo.

Po drugie z zawodu będę betoniarzem, który to fach zdobyłem, odbywając ochotniczą służbę w Junackich Hufcach Pracy w Krakowie, a obecnie m. Błusze Odbudowy Portów m. Gdyni pełnię funkcję majstra betoniarzkiego.

Mam trochę wiadomości z teorii a ostatnio więcej praktyki tak z prac betonowych jak i murarskich, ośmielam się skreślić parę słów na ten temat.

Moim zdaniem, w miejscowościach, które trzeba odbudować, lub przebudować należało by zakładać — cegielnię — o maszynowej przeróbce gliny poruszanej za pomocą koł, a tym że dana cegielnia stała by się własnością danej wsi lub osady. Nad daną cegielnią stałby zarząd, który pełniłby funkcję gospodarza i kierował porządkiem prac w niej. Każdy ob. danej miejscowości miałby możliwość nabywania potrzebnej ilości cegieł do budowy. Od myślenia cegieł, zarząd pobierałby małe opłaty opodatkowanie. Z tych pieniędzy cegielnia mogłaby spłacać dług zaciągnięty względem państwa przy zakładaniu cegielni. W ten sposób dostalibyśmy materiał potrzebny do budowy (myślę że o wiele lepszy od gliny) pierwszorzędny a tani, bo chłop nie liczyłby samej pracy. W podobny sposób moglibyśmy rozwiązać sprawę co do krycia dachów. Błacha jest za droga, papa się przedko niszczy słoma nie pochodzi w rachubę.

Pozostaje więc tylko dachówka. Dachówka cementowa jest kosztowna, bo potrzebny jest cement, a ustępuje co do jakości dachówce glinianej masyłanej. Te ostatnią nie z każdej gliny można robić, lecz myślę, że na zaspokojenie rynku wewnętrzznego możemy sobie pozwolić.

Do takiej budowy potrzebna jest niewielka ilość żelaza (druku) wapna i cementu. Cement idzie już za granicę więc myślę że w kraju jest go dosyć z żelazem sprawa jest ta sama, a wapna też mamy dosyć.

W ten sposób otrzymalibyśmy domy nie na jedno stulecie i z innym wyglądem zewnętrzny.

Polska uczyniłaby duży krok, w odbudowie naprzód, znalazłaby się na drodze prawdziwego rozwoju. Na dłuższy okres czasu biedniejszej ludności starczyłoby pracy i chleba na miejscu, bo ani zbiorczych miast ani zniszczonego przemysłu w jednym roku odbudować nie zdamy, więc też i od wsi nie możemy wymagać za wiele.

Najpierw pominiemy budować obory, z rozdzielaniem tymczasowego mieszkania, byłoby gdzie trzymać inwentarz i samemu można mieszkać. Strzechy czyli poddasza można by wykorzystać jako kurniki. Przy większych budynkach i piętrowych, na górę można zrobić 1-2 pokojowe mieszkanie a resztę można wykorzystywać na paszę dla inwentarza lub też dla niewielkiej ilości zboża, z braku stodoły. 5 lat moją spędziłem w Niemczech, nienawidziłem ich z jednej strony, podziwiałem z drugiej, biorąc pod uwagę odbudowę ich kraju. A dzisiaj my choć z dużym uszczerbkiem ale zwycięsko myślimy z tej wojny. Czy nie jesteśmy w stanie odbudować też tak smęgo kraju.

Dlatego marzeniem moim jest stanąć na czele takiej cegielni, zostać przykładem i być instruktorem dla innych. Czy będę mógł swe marzenia zrealizować wątpię, ale nie tracę nadziei i dlatego piszę.

Dziwi to nie jednego, że w dzisiejszej Demokratycznej Polsce z równością praw dla wszystkich ludzi i stronniczo, pism z jednych stronniczo jest wszędzie pełno gdy z drugiej brak zupełnie.

Ostatnie wydarzenia historyczne pominię być dla nas nauka, jak mamy postępować pod względem politycznym jak i gospodarczym, a zarazem być bodźcem do dalszej pracy. Dwa razy ginęliśmy, dwa razy skreślili nas z mapy Europy. Dwa razy powstałiśmy, ale jeżeli po raz trzeci stracimy swą niepodległość to napewno nie instaniem już nigdy, bo nikt nam nie pomoże a sami nie bedziemy w stanie.

Kończąc, życząc jaknajpomyślniejszego rozwoju Polskiemu Stronnictwu Ludowemu, a Jego prezesowi jak najmniejszych sukcesów politycznych.

Wydawca: Nacz. Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Naczelny Redaktor: Jerzy Świrski

Redakcja i Administracja: Warszawa, Al. Jerozolimskie 85 m. 4, czynna w dni powszednie od godziny 9 do godz. 14. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Prenumerata miesięczna wynosi 20 złotych. Prenumerata zbiorowa (od 3-ch egzemplarzy wvżyz na jeden adres) po zł. 15.— miesięcznie. Cena pojedynczego numeru 5 zł.

Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto P. B. C. Nr 1 — 690

B-07922

* Składano w drukarni P. S. L. Nr. 1 przy ul. Hożej 48, Tłoczono w drukarni „Czytelnik”, Marszałkowska 3/5.